

Nr 4 (8)

April 2025 / kwiecień 2025

Arts, History, Passion

TALENTS

POLAND
MAGAZINE

MUZYKA

LITERATURA

MALARSTWO

FILM

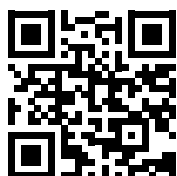
WYSTAWY

MŁODE
TALENTY

HISTORIA
REGIONU
ŁÓDZKIEGO

ARTYŚCI
Z POLSKI
ZE ŚWIATA

ISSN 3071-7132



www.talentsmagazine.pl

TALENTS

POLAND
MAGAZINE



Piotr Smoleński



Barbara Chlebowska



Paweł Jaszczak



Magdalena Cieślak



Agnieszka Knap



Dariusz Młynarczyk



Damian Kaźmierczak



Kristina Ciaglia



Martyna Jach



Jan Cholewczyński

Wprowadzenie

Agnieszki Wrzeškiewicz
Redaktorki naczelnej

TALENTS MAGAZINE POLAND
www.talentmagazine.pl

*Drogie Czytelniczki,
Drodzy Czytelnicy*

W najnowszym numerze TALENTS mamy przyjemność zaprezentować niezwykle interesujące treści, które z pewnością zachwycą wszystkich miłośników kultury, sztuki i historii. Na okładce pojawia się **Piotr Smoleński**, znany polski reżyser operator, scenarzysta i montażysta. W wywiadzie, który znajdą Państwo w środku numeru, **Piotr Smoleński** opowiada o swojej twórczości, pasji do kina oraz o sukcesach w przemyśle filmowym.

W rubryce HISTORIA REGIONU **dr Barbara Chlebowska** przybliży nam bogactwo zwyczajów i tradycji wielkanocnych. Ponadto, dzięki przepięknej dokumentacji zdjęciowej przygotowanej przez **Damiana Kaźmierczaka** oraz obrazom malarza **Pawła Jaszczaka**, możemy poznać i podziwiać historię ogrodu przy dworze Scheiblerów. Niezwykły projekt i zdjęcia zaprezentowała **Agnieszka Knap**, zakochana w magii folkloru, która z pasją popularyzuje bogatą kulturę regionalną zarówno w Polsce, jak i za granicą.

W rubryce MALARSTWO mamy przyjemność zaprezentować prace dwóch utalentowanych artystów – **Dariusza Młynarczyka** z Polski oraz **Kristinę Ciaglię** z Niemiec. Opis ich twórczości i reprodukcje obrazów to prawdziwa uczta dla oczu.

W sekcji LITERATURA gościmy **Paulinę Klikańską-Nowak**, która przyjechała z Katowic, aby opowiedzieć o swojej najnowszej książce, a także spotkać się z czytelnikami podczas autorskiego spotkania w Ozorkowie. To prawdziwa gratka dla wszystkich miłośników literatury.

W rubryce MUZYKA przedstawiamy **Magdalene Cieślak**, niezwykłą wokalistkę z Łodzi, której działalność artystyczna jest imponująca.



Nie zapomnieliśmy również o realcji z działalności stowarzyszenia **PASTEL ART**. W kwietniu miały miejsce dwie wystawy, których autorami są członkowie stowarzyszenia – **Martyna Jach**, artystka ze **Sztokholmu**, oraz **Jan Cholewczyński**, artysta pochodzący z Inowrocławia, a obecnie mieszkający i tworzący w **Ozorkowie**.

Na koniec, nie możemy zapomnieć o **MŁODYCH TALENTACH!** Zespół **"Dziecięce Granie"**, w którym śpiewa nasz ozorkowianin **Kacper Goljan** z III klasy Szkoły Podstawowej, zyskał ogromne uznanie w programie **Must Be The Music**. A to dopiero początek ich wspaniałej kariery!

**Zachęcamy do lektury
i odkrywania tych niezwy-
kłych historii pełnych pasji,
talentu i twórczości!**

Redakcja
TALENTS MAGAZINE POLAND

SPIS TREŚCI

- 3 AGNIESZKA WRZEŚKIEWICZ
WPROWADZENIE

HISTORIA REGIONU

- 6 BARBARA CHLEBOWSKA
DLACZEGO PISANKA? CZYLI
O BOGACTWIE ZNACZEŃ
WIELKANOCNEGO
SYMBOLU
- 10 PAWEŁ JASZCZAK
DAMIAN KAŻMIERCZAK
OGRÓD PRZY DWORZE
SCHEIBLERÓW - HISTORIA
W CIENIU DRZEW

FILM

- 16 PIOTR SMOLEŃSKI -
- BYĆ SOBĄ TO WYZWANIE

SZTUKA

- 24 AGNIESZKA KNAP
BOGINIE DOBROSTANU -
- MAGICZNA
SŁOWIAŃSZCZYzna -
- URZEKAJĄCY ŚWAT
FOLKLORU

MALARSTWO

- 28 DARIUSZ MŁYNARCZYK
32 KRISTINA CIAGLIA

LITERATURA

- 38 PAULINA KLIMAŃSKA-
-NOWAK
LITERATURA JAKO
POSZUKIWANIE PRAWDY
O LUDZIACH

MUZYKA

- 40 MAGDALENA CIEŚLAK

Z KRAJU

- 44 AGNIESZKA WRZEŚKIEWICZ
WYSTAWA OBRAZÓW
MOISE KISLINGA
ORAZ ZWIEDZANIE MUZEUM
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

WYSTAWY

- 46 FOTORELACJA Z WERNISAŻU
WYSTAWY MARTYNY JACH
- 48 FOTORELACJA Z WERNISAŻU
WYSTAWY
JANA CHOLEWCZYŃSKIEGO

MŁODE TALENTY

- 50 SUKCES ZESPOŁU
"DZIECIĘCE GRANIE"
W "MUST BE THE MUSIC"

Na pierwszej stronie okładki: Piotr Smoleński
fot. Konrad Werkowicz
Projekt okładki: Roman Wrześkiewicz

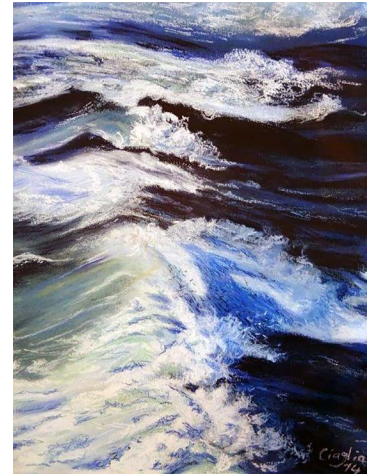
Czasopismo niezależne, powstające w całości z funduszy własnych Wydawnictwa.

TALENTS
POLAND
MAGAZINE

Redaktor Naczelna: Agnieszka Wrześkiewicz
EMail: agnieszka.wrzeskiewicz@wp.pl
Dyrektor Zarządzający: Ewa Krzeszowiec

Wydawca: Agnieszka Wrześkiewicz, ul. Tkacka 10m. 26, 95-035
Ozorków
Opracowanie graficzne: Agnieszka Wrześkiewicz
Menedżer reklam: Ewa Krzeszowiec
Korekta: Ewa Krzeszowiec
Druk: ARSA Łódź

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam



Dlaczego pisanka?

Czyli o bogactwie znaczeń wielkanocnego symbolu.



Pisanki opoczyńskie, ze zbiorów Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, fot. B. Chlebowska.

Wielkanoc jest najstarszym, obchodzonym już w II w., świętem chrześcijańskim. Upamiętnia ona zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, wydarzenie stanowiące fundament wiary, dlatego też papież **Grzegorz I Wielki** nazwał ją „uroczystością uroczystości”. W rodzimej tradycji ludowej święto to łączyło się z radością z wiosennej odnowy przyrody i niosło ze sobą wiele zwyczajów, mających zapewnić ludziom urodzaj, dostatek, zdrowie oraz wszelką pomyślność. **Znaczenie Wielkanocy** doskonale oddaje jej główny atrybut – **jajko**.

Jest ono uniwersalnym symbolem ciągłości życia, wyraża ideę nieskończonego, choć cyklicznego trwania.

Symbolika jajka była rozpowszechniona w wielu kulturach, wedle mitów z różnych rejonów świata – od Indii, poprzez Persję po Europę, świat powstał z jajka. Wierzano również, że dzięki życiodajnej sile, ma ono moc przeciwdziałania szkodliwej dla ludzi aktywności demonów.

W rodzimej obrzędowości wielkanocnej jajka, najczęściej zdobione, pełniły i nadal pełnią podstawową rolę. Są one głównym składnikiem koszyczka ze święconką,

dzielimy się nimi z bliskimi składając sobie świąteczne życzenia. Dawniej **skorupki** były wykorzystywane w praktykach obrzędowych, które miały zapewnić urodzaj. W środkowej Polsce na polach, gdzie uprawiano zboże, gospodarze rozsypywali skorupki święconych jajek, ewentualnie toczyli po nich zielone lub żółte pisanki. Niekiedy chłopci podrzucali poświęcone jajka lub skorupki tak wysoko, jak wysokie miało wyrosnąć zboże. Kobiety, licząc na urodzaj lnu, dodawały skorupki ze święconki do nasion tej rośliny. W wielkanocny ranek rozsypywały je także dookoła chałupy, w przekonaniu, że kury dzięki temu będą trzymały się zagrody i znosiły dużo jajek.

W tradycji ludowej pisanki stanowiły **zwyczajowy wielkanocny prezent**. Dzieci otrzymywały od matek chrzestnych zdobione jajka i inne smakołyki, szczególnie ciasta i wędliny. Na terenie **Polski środkowej** – w Łowickiem, Sieradzkim, Łęczyckim, Opoczyńskim, Rawskim i Brzezińskim, gospodarze obdarowywali pisankami młodych mężczyzn i chłopców chodzących z tzw. **kurkiem**. Była to figura koguta z gliny, ciasta lub drewna (rzadziej żywy ptak), którą obwożono od chałupy do chałupy na udekorowanym wózku. **Kogut** w tradycji ludowej symbolizował płodność i siłę witalną. Obrzęd ten był więc elementem rytualnej, wiosennej odnowy przyrody oraz zabiegania o urodzaj i dostatek.



"Kurcorze" Andrzej Cichoń, ze zbiorów Muzeum w Łęczycy, fot. B. Chlebowska.



"Wyklejanki" łowickie, ze zbiorów Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, fot. B. Chlebowska.

Również panny dawały kawalerom w dowód sympatii zdobione jajka. Zwyczaj ten był rozpowszechniony głównie w Opoczyńskim.

Często dziewczyna obdarowywała chłopaka, który zainteresował się nią podczas zabawy ostatkowej. Do pisanek panny koniecznie dołączały własnoręcznie

haftowaną chusteczkę, a niekiedy także inne drobne przedmioty: wstążki do wiązania kołnierzyka koszuli lub szkaplerze.

Kawaler powinien przyjąć podarek i odwzajemnić się cennym prezentem – koralami, chustą lub materiałem na spódnice.

W ten sposób często rozpoczynały się „oficjalne”, prowadzące do zaręczyn zaloty.



Kroszonki ze Śląska Opolskiego, ze zbiorów Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, fot. B. Chlebowska.

W XIX w. znane były „pisankowe” zabawy, najbardziej popularna spośród nich nosiła miano „walatki”. Jajka należało toczyć tak, by zderzyły się ze sobą, wygrywał właściciel „silniejszej” pisanki. Stłuczona pisanka przechodziła na własność zwycięzcy. „Walatka” była grą uniwersalną, nie było w niej ograniczeń co do wieku i płci uczestników. Była ona znana nie tylko na ziemiach etnicznie polskich, ale także na Białorusi, w Niemczech, na Bałkanach i we Francji. Inna zabawa pisankami zwana „burdą” polegała na wzajemnym rzucaniu do siebie pisanką. Ten, kto nie złapał jajka musiał dać przeciwnikowi całą, nieuszkodzoną pisankę.



Pisanki z Huculszczyzny, ze zbiorów Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, fot. B. Chlebowska

Dawniej zdobienie pisanek było wyłącznie domeną kobiet i dziewcząt. Mężczyźni nie przebywali w izbie, gdzie trwała praca nad nimi, wierzono bowiem, że w przeciwnym razie pisanki mogły się nie udać.

W niektórych rejonach naszego kraju uważano, że zdobienie jajek jest warunkiem nastania wiosny w odpowiednim czasie, co zapewniało wysokie plony. Kobiety, które nie były obdarzone zdolnościami artystycznymi zamawiały pisanki na prezenty u pań biegłych w tej sztuce, tzw. „specjalistek”. Zapłatę za ich pracę zwyczajowo stanowiła pomoc w gospodarstwie lub umówiona ilość surowych jaj.

Wszystkie kultury – współczesne i dawne, znały bądź znają różne formy twórczości plastycznej, często różnorodne i liczne.

Dawanie wyrazu wrażliwości estetycznej poprzez tworzenie rzeczy pięknych i otaczanie się nimi można uznać za immanentną cechę człowieka.

W kulturach tradycyjnych potrzeby estetyczne były zaspokajane głównie poprzez zdobnictwo przedmiotów codziennego użytku i akcesoriów kultowych, uznawane dziś za sztukę sensu stricte malarstwo i rzeźba, służyły zaś głównie potrzebom religijnym.



Pisanki z Huculszczyzny, ze zbiorów Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, fot. B. Chlebowska.

Zdobienie jajek można więc traktować jako jeden ze sposobów zaspokajania potrzeb estetycznych mieszkańców wsi. Istniało wiele tradycyjnych sposobów zdobienia jajek. Najskromniejsze i najłatwiejsze do wykonania były pisanki jednobarwne, w środkowej Polsce nazywano je „**kraszankami**” lub „**malowankami**”, lub – zależnie od koloru, „**zielonkami**”, „**żółtkami**” czy „**cerwonkami**”. W innych regionach Polski używano określeń „**byczki**” czy „**hałunki**”. Do barwienia jajek używano **naturalnych barwników**. Bardzo popularnym, stosowanym do dziś, barwnikiem są łupiny cebuli. Zależnie od mocy wywaru można uzyskać pisankę w kolorach od żółtego do ciemnobrązowego. Na zielono barwiono jajka w wywarze z widłaków lub młodych zbóż ozimych, kolor czerwony dawała kora dębowa, czerń uzyskiwano z kory olchy lub liści klonu. Od końca XIX w., obok środ-

ków naturalnych, używano także farb chemicznych.

Kolorom, na jakie barwiono pisanki przypisywano symboliczne znaczenie. Barwa fioletowa i niebieska miały oznaczać koniec żałoby, czerwień krew Chrystusa, a zieleń i żółcień wyrażać radość z jego zmartwychwstania.

Bardzo starym sposobem zdobienia jajek jest **technika batikowa**, była ona znana między innymi na niektórych ziemiach polskich – w Opoczyńskim, na Mazowszu, Lubelszczyźnie i Podlasiu, a także na terenach dzisiejszej Ukrainy. Zdobiąc pisankę w ten sposób najpierw nanosi się wzór woskiem, czynność tę określano mianem „**pisania**”. Używano w tym celu, wykonywanego domowym sposobem narzędzia zwanego „**pisakiem**”. Był to patyczek z umieszczonym na jednym końcu niewielkim, metalowym zasobnikiem na wosk z odpowiednim otworem. Należało trzymać go nad płomieniem świecy bądź lampy naftowej, a gdy wosk rozpuścił się, nanosić wzór. „**Pisaki**” innego typu nie miały zasobnika, a niewielkie metalowe ostrze, w które były zaopatrzone, służyło jako aplikator. Następnie barwiono jajka, po usunięciu wosku uwidaczniały się motywy zdobnicze w kolorze skorupki. Czynności te można kilkakrotnie powtarzać, dodając za każdym razem kolejne elementy wzoru.



"Oklejanki" kurpiowskie, ze zbiorów Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, fot. B. Chlebowska.



Kroszonki ze Śląska Opolskiego, ze zbiorów Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, fot. B. Chlebowska.

*Dziś „pisanką” nazywa się
każde zdobione jajko,*

*niegdyś określenie to było zarezerwowane
dla tych dekorowanych techniką batikową.*

Tradycyjne, **batikowe pisanki opoczyńskie** mogły mieć wzór w układzie poziomym – szlaki, równie często stosowano kompozycję pionową, duże motywy na dwóch przeciwległych ściankach jajka. Występował także układ kompozycyjny stanowiący połączenie dwóch wymienionych – dekorowano miejsca na skrzyżowaniu linii poziomych i pionowych. Motywy zdobnicze tradycyjnych opoczyńskich pisanek były stosunkowo proste, ale bardzo różnorodne – geometryczne, roślinne, a także antrope i zoomorficzne. Każdy z nich miał w miejscowej gwarze swoje określenie. Wśród **motywów geometrycznych** znajdowały się np. „płatki”, „pazurki”, „krzyżoki”, „drabinki”, wśród **roślinnych** – „choinki”, „sosenki”, „palmy”, a wśród **antrope i zoomorficznych** – „dzieuska”, „chłoposek”, „ptoski”. Dawne **pisanki opoczyńskie** charakteryzowały się ciemnym tłem – czarnym, bordowym lub fioletowym. Natomiast **pisanki huculskie** były utrzymane w ciepłej kolorystyce, dominowały żółcie, pomarańcze, brązy i miały bardzo drobne, wymagające dużej precyzji wykonania motywy zdobnicze.

Technika wydrapywania wzoru na zabarwionej wcześniej skorupce, dziś popu-

larna w całej Polsce, rozwinęła się po koniec XIX w. na Opolszczyźnie. Jajka zdobione w ten sposób noszą tam miano **kroszonek**. Wśród motywów zdobniczych, które występowały na kroszonkach z połowy XX w. zdecydowanie dominują **kwiaty**. Wyróżnia je również żywa i jasna kolorystyka. Tradycyjnym sposobem zdobienia jajek **na Kurpiach** było natomiast oklejenie ich włóczką, sitowiem i kawałkami sukna. **Łowickie** jest szczególnym regionem, gdzie od dawna nie tylko kultuwuje się, ale i rozwija, lokalne, ludowe tradycje. Powstał tam oryginalny sposób zdobienia wielkanocnych jajek – na wydmuszki nakleja się miniaturowe, wielobarwne wycinaki z motywami charakterystycznymi dla regionu.

Wiele zwyczajów wielkanocnych, szczególnie tych związanych bezpośrednio z realiami życia na dawnej wsi, dziś zagięło. Mimo to symbolika jajka, choćby częściowo jest dla nas czytelna, nadal zdobimy też pisanki. Tym wszystkim, którzy nie ufają swoim umiejętnościom lub mają mało czasu pozostaje zakup zdobionych jajek. Jako etnografka polecam kiermasze sztuki i rzemiosła ludowego. **Pisankarki**, zarówno starsze jak i kontynuujące tradycje młode kobiety, oferują tam swoje niepowtarzalne prace. Niewątpliwie każdy znajdzie tam coś dla siebie, bowiem twórczynie wykorzystują tradycyjne motywy i techniki, jednak dostosowują swoje prace do gustów współczesnych odbiorców.

dr Barbara Chlebowska



Pisankarka z Opoczyńskiego, lata 80. XX w., z Archiwum MAiE w Łodzi.

Ogród przy dworze Scheiblerów – historia w cieniu drzew



fot. Damian Kaźmierczak



Połowa XIX wieku to niewątpliwie czas **rozkwitu przemysłu włókienniczego** nie tylko w Europie, ale i w łódzkim regionie, gdzie ten kierunek przemysłowy wiódł prym. Żywy ruch panował również w ogrodnictwie i planowaniu krajobrazu.

Niemal każdy ziemianin czy przemysłowiec, który nosił się z postawieniem swojej rezydencji wydzieliał teren pod ogród czy zieleńiec. I tak własny dom stanowił zawsze wizytówkę, którą trzeba było zarządzać niemal czasem jak fabryką. I choć z założenia należało to do pani domu, to w omawianym przypadku mamy tandem, który z zapałem i smakiem stworzył ład i porządek temu urokliwemu miejscu.

W roku 1848 przybył do **Ozorkowa Karol Wilhelm Scheibler**. Ten 28-latek belgijskiego pochodzenia był już bardzo doświadczony w branży włókienniczej. Namówiony przez **Henryka Schlössera**, osiedlił się na **Strzeblewie**, gdzie otrzymał posadę

dyrektora fabryki. Wykupił plac przy **ul. Browarnej** (obecnie ul. Wigury) i rozpoczął budowę domu. **W 1854 roku poślubił Annę Werner** – córkę znanego farbiarza **ze Strzeblewa i Zgierza**. Jednak swoje zaangażowanie i ambicję skierował do Łodzi, by tam ze swoją żoną zbudować wielkie imperium. **Majątek na Strzeblewie** nie pozostał jednak bez opieki. Zaprosił on swojego, o dwa lata młodszego, **brata Adolfa Scheiblera**, który w niedługim czasie **zeni się z siostrą Anny Werner – Heleną**. I tak bracia stali się dla siebie szwagrami. Mimo, że **Adolf zajmował się produkcją, wykończeniem i farbowaniem sukna**, nie miał do tego ser-



Dom Scheiblerów w 1944 roku (fot. Herta Hammerbacher, projektatka ogrodów), Źródło: <http://architekturmuseum.ub.tu-berlin.de/index.php?set=1&p=79&Daten=225222>



P. Jaszczyk, "Na ulicy Browarnej", 40 x 50 cm, olej na płótnie

ca, dlatego większą uwagę poświęcał swojemu miejscu zamieszkania. Charakter obejścia jaki chciał stworzyć wymagał zatrudnienia większej liczby osób. Rozbudował on istniejące budynki z przeznaczeniem **na mieszkania oraz stajnię i powozownię**. Powstała też **oranżeria**. **Głównym wejściem** od strony ulicy wchodziło się do domu kilkoma **schodkami werandy**, ozdobionej na przodzie **czterema kolumnami z trójkątnym naczółkiem**. Front posesji okalało **piękne ogrodzenie z bramą wjazdową** wykonaną rękami **kovala artysty**. Na dachach czerwieniała się **dachówka** ułożona w karpia łuskę. Wybrukowano podwórze, pojawiła się **studnia artestyjska** w pięknej formie fontanny. Try-



P. Jaszczyk, "U Scheiblerów na podwórzu", 56 x 70 cm, olej na płótnie

skająca z niej woda, o temperaturze sięgającej **20°C**, miała **żelazisty posmak i zapach siarkowodoru**. Posadzono także **lipe**, która dziś liczy **ponad 170 lat**. Dookoła rzucały się



w oczy pomalowane na białe szczebelki **drewnianego płotka**. Istnienie tak dużej rezydencji wymagało znacznej ilości wody. W związku z tym **Scheiblerowie utworzyli kanał** od przebiegającego w znacznej odległości koryta **rzeki Bzury**. Z czasem kanał ten połączono z sąsiednim (wykopanym przez farbiarza Wernera) już istniejącym. **Rzeka popłynęła w tym rejonie dwoma ramionami**. I choć powstały tam już dwa mosty, to teren ten wiosną i jesienią był trudno przejezdny. Opowiadano również o drewnianym pomoście przy kanale stanowiący **przystań kajakową**. **Z czasem utworzony sztucznie kanał stał się głównym korytem Bzury, a pierwotne koryto zostało zasypane**.

Adolf i Helena mieli duże wycucie piękna. Na tyłach rezydencji znajdował się bowiem **przepiękny ogród-park** o powierzchni około **1 hektara**, którym się opiekowali. Przy wejściu witały posadzone w szeregu wysokie kasztanowce. Na planie krzyża wytyczono alejki, które wyłożono tucznim ceglanym, regularnie wałowanym. **W centrum ogrodu** znajdował się okrągły klomb z kwiatami. Tereny znajdujące się wokół obsadzone zostały drzewami i krzewami różnego gatunku. Wspomniane już kasztanowce, dęby, ale i dąglezje, jodły, modrzewie, robinie akacjowe, wierzby czy krzewy lilaka. Kilka wiekowych drzew znajdujących się na terenie posesji miały **pomniki przyrody**.

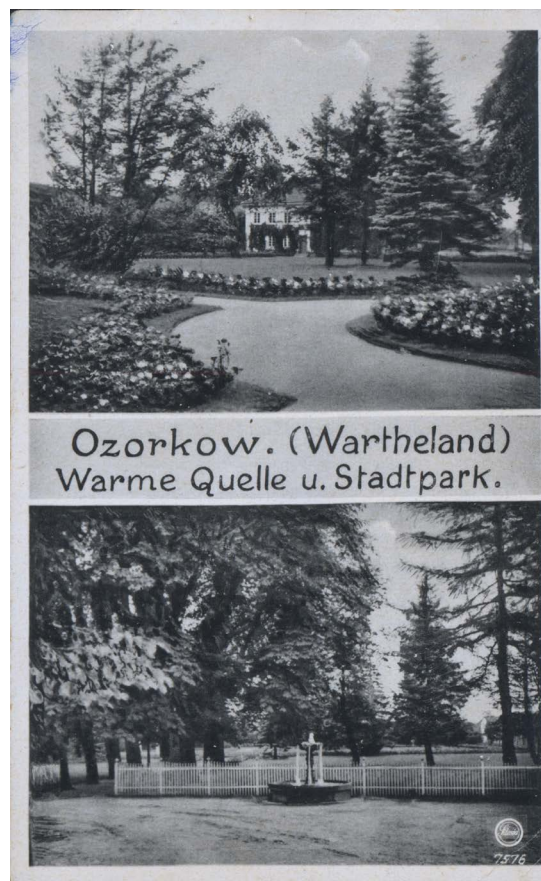
			
Nazwa	Rodzaj	Obwód pnia	Data utworzenia
„Urszula”	Lipa drobnolistna	318 cm	15.01.1992 r.
„Ferdynand”	Dąb szypułkowy	410 cm	15.01.1992 r.
„Tadeusz”	Dąb szypułkowy	251 cm	16.07.2005 r.
„Wawrzyniec”	Dąb szypułkowy	266 cm	16.07.2005 r.
„Adolf”	Dąb szypułkowy	266 cm	16.07.2005 r.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Program Ochrony Środowiska dla Gminy Miasto Ozorków na lata 2018 – 2021 z perspektywą na lata 2022 – 2025 (<https://ozorkow.archiwum.bip.net.pl/a2109.html>).

W parku-ogrodzie zakwitało wiele pięknych kwiatów. Do dziś wiosną można ujrzeć polanki fioletowych **krokusów** czy kępki **przebiśniegów**. Niegdyś istniejące betonowe **kosze na śmieci** miały kształt **zwierzątek** np. żabek.



fot. Damian Kaźmierczak



Ogród -park w czasie II wojny światowej
Źródło: Pocztówka ze zbiorów Roberta Wójcika

Z historią parku wiąże się też pewna opowieść. Otóż, po przeciwnej stronie ulicy, na wprost **rezydencji Scheiblerów**, mieszkał **lekarz - Adolf Legis**. Ożenił się on **z córką Adolfa i Heleny Scheiblerów - Zofią**, która we wianie ślubnym **odziedziczyła dom**, należący niegdyś do **rodziny Wernerów**. Po śmierci swojego teścia w 1889 roku doktor podjął się zabalsamowania jego zwłok. Usunięte wnętrzności z ciała zmarłego zakopano pod dębem **w scheiblerowskim ogrodzie**.

Od strony dzisiejszej **ul. S. Żeromskiego** wdowa po **Wilhelmie Scheiblerze** (synu Adolfa) postawiła stylowy płot, wzdłuż którego posadzone były wysokopienne, czerwone róże. Całość odznaczała się niebywałą malowniczością. Jeszcze długo po II wojnie światowej piękno i swoisty klimat parku doceniały okoliczne dzieci, które chętnie spędzały w nim czas.



P. Jaszczyk, "Przy Scheiblerach w Ozorkowie", 35 x 52 cm, olej na płótnie

Wilhelm Krause to jedyne znane nazwisko przedwojennego **ogrodnika**. W związku ze zbliżaniem się Armii Czerwonej zasłużony, w sile wieku ogrodnik opuścił to miejsce razem z **rodziną Scheiblerów** na przełomie 1944 – 1945 roku. Po II wojnie światowej Strzeblew stał się oficjalnie dzielnicą Ozorkowa, a posesja z ogrodem przeszła na własność skarbu państwa. Skutkiem tego do budynków wprowadzali się coraz liczniej nowi lokatorzy. Ogród-park był ogólnodostępny, a opiekę nad nim pełnił **Antoni Jóźwiak**. Z początku ludzie z szacunku do uczciwej pracy nowego ogrodnika oddali serce temu miejscu. Pobudowano **szklarnię**, po której dziś zostały już tylko fundamenty. Panowie **Władysław Słoczyński**, **Antoni Jóźwiak** i **Bronisław Wileński** hodowali tam kwiaty i rośliny ozdobne, które wykorzystywane były do upiększania rabat w mieście jak i na różne uroczystości urzędowe.

W latach 60. XX w. w domu **Scheiblerów** funkcjonował **Dom Harcerza**, w którym chętne dzieci mogły rozwijać swoje zdolności czy zainteresowania. Z biegiem czasu **zlikwidowano fontannę** na podwórzu, wycięto aleję kasztanowców i inne z drzew.



Ogród-park w latach 60. XX w.

Źródło: "Niech ożyją wspomnienia", MBP w Ozorkowie, 2019

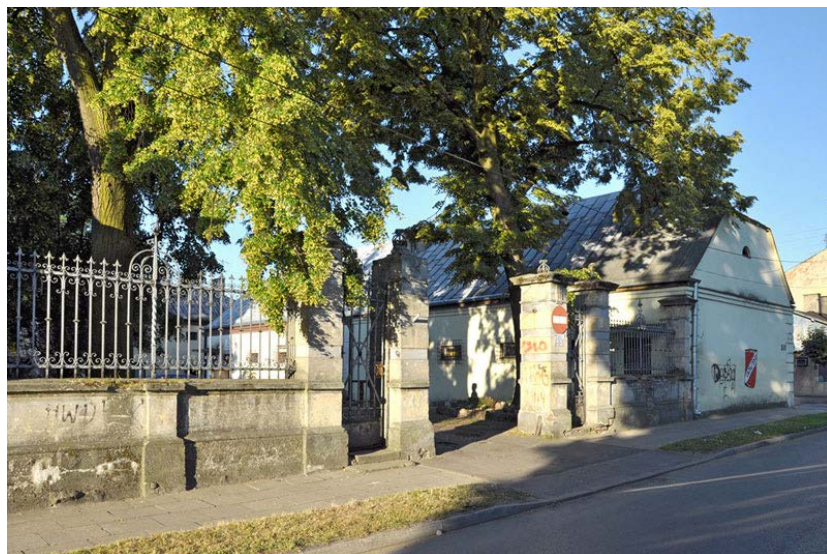
Utworzono także drogę prowadzącą do powstałego w latach 70. XX wieku **kąpieliska „Tramp”**. Od strony **ul. S. Żeromskiego** w **budynku stajni i powozowni** wprawiono duże cyrkłowe witryny do powstałych tam **dwóch sklepów** – mięsnego i spożywczego, a **miejsce Domu Harcerza** za-
jął Urząd Gminy Ozorków.

Przedstawiany pobieżnie obraz **okazałej rezydencji, podwórza i ogrodu-parku** tworzy integralną całość tego zakątka w aspekcie przeszłości jak i przyszłości. Zrewitalizowany kompleks tworzyłby piękną enklawę dla instytucji kulturalno-muzealnej z miejscem na wystawy stałe i czasowe. Kiedyś **kustosz** nieistniejącej już tam **Izby Historii Miasta Ozorkowa – Szymon Bajor**, marzył o utworzeniu w jej budynku sali wykładowej. W ogrodzie-parku wspominał natomiast o wytyczeniu nowych alejek, postawieniu ławek, zamontowaniu stylizowanych latarni oraz budowie małej muszli koncertowej. Pomysłem wartym uwagi byłoby również stworzenie promenady czy ścieżki spacerowej łączącej scheiblerowski ogród-park z parkiem miejskim. Obiekt ten byłby miejscem edukacji oraz kultury, od historii po sztukę, teatr, muzykę, czy terenowe lekcje przyrody.

Czy pozostają tylko marzenia?

**To miejsce ma bogatą przeszłość,
może mieć i przyszłość.**

**Opracował: Paweł Jaszczak i
Damian Kaźmierczak
Zdjęcia współczesne:
D. Kaźmierczak**



Brama wjazdowa do rezydencji Scheiblerów,

Źródło: <https://osadnicy.info/miejsca/domy/rezydencja-rodziny-scheiblerow-w-ozorkowie/>





Paweł Jaszczak, fot. Małgorzata Jaszczak

Źródła:

Górny P.A., Łuczak R.S., *Dzieje Ozorkowa na podstawie historii społeczności ewangelicko-augsburskiej*, Oficyna Bibliofilów, Łódź 2009 r.

Program Ochrony Środowiska dla Gminy Miasto Ozorków na lata 2018 – 2021 z perspektywą na lata 2022 – 2025 (<https://ozorkow.archiwum.bip.net.pl/a2109.html>).

Relacje i przekazy ustne, wspomnienia mieszkańców przekazane autorowi.

Rosiak J.A., *Kronika Ozorkowa ...* [w:] Zgierskie Zeszyty Regionalne, t. XI, Towarzystwo Przyjaciół Zgierza, Zgierz 2016.

Von Scheibler P. Ch., *Scheiblerowie w drodze do ziemi obiecanej*, Wydawnictwo Hamal, Łódź 2014.

Wydrzyńska B., *Moje podwórko*, [w:] Rogalska T., Sobczak-Gieraga B., Trzcińska D. (red.), *Niech ożyją wspomnienia*, Miejska Biblioteka Publiczna im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Ozorkowie, Ozorków 2019.

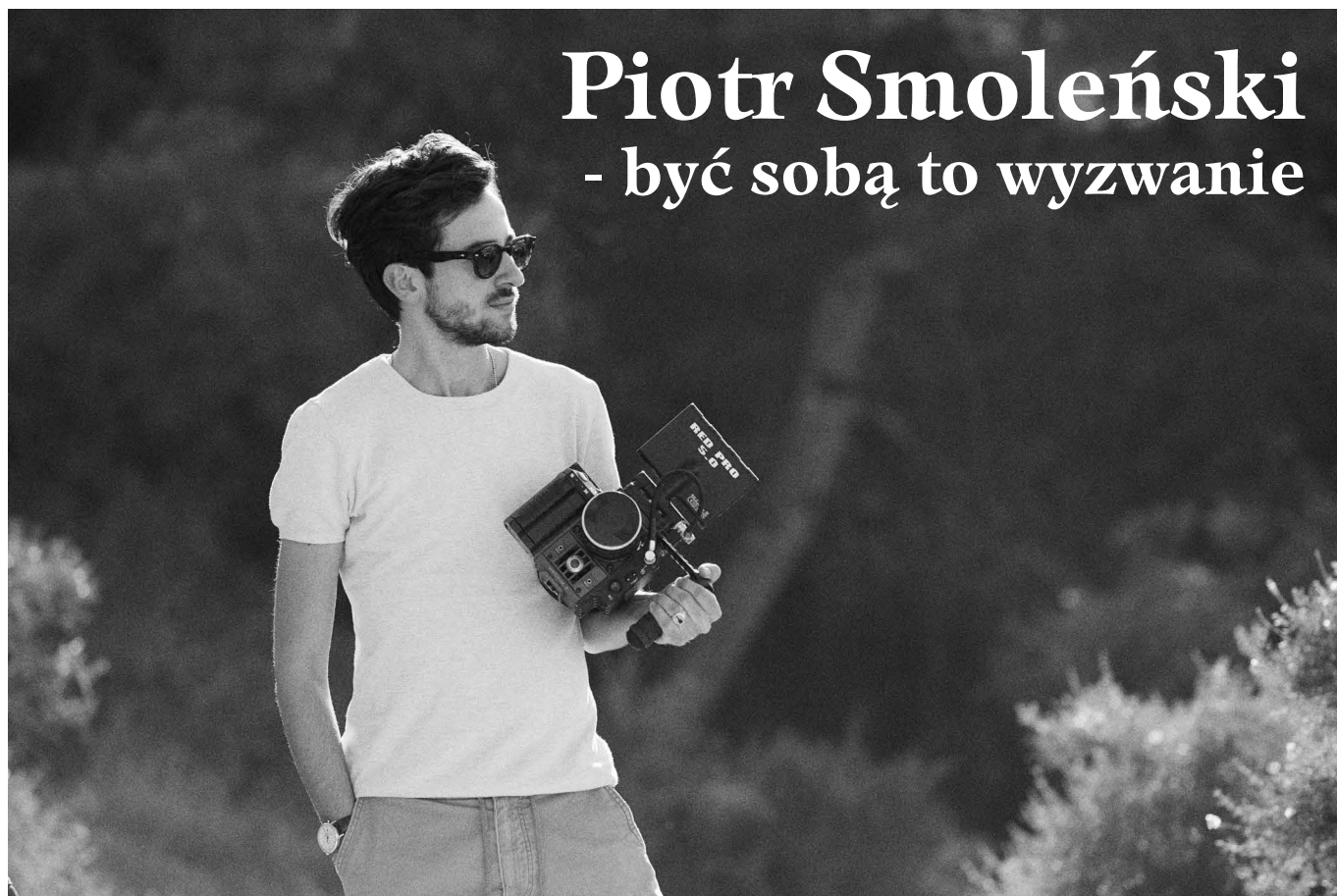
Ryc. 1 s. 10: Monogram Heleny Scheibler na bramie rezydencji, wyk. P. Jaszczak, pastel



Niegdyś kanał, obecnie koryto rzeki Bzury
fot. Damian Kaźmierczak



Damian Kaźmierczak, fot. z archiwum prywatnego



Piotr Smoleński

- być sobą to wyzwanie

fot. Mario Kowalski

Piotr Smoleński

**polski reżyser, operator,
scenarzysta i montażysta**

Ma na swoim koncie:

**ponad 780 teledysków
stworzonych m.in. dla takich
wytwórni jak Universal Music,
Sony Music, Warner Music**

**29 nagród przyznanych przez
IMDb,**

1 miliard odsłon na youtube,

4 kinowe filmy dokumentalne

**Wywiad z Piotrem Smoleńskim
przeprowadziła Ewa Krzeszowiec**

**Twoja twórczość opiera się głównie
na muzyce i pięknych kadrach. Kiedy
odkryłeś swoje zamiłowanie do muzyki
i filmu?**

Od najmłodszych lat zasypiałem przy muzyce. Wiele zawdzięczam Rodzicom, którzy opowiadali mi wtedy, co widzą słysząc dane dźwięki i tym uruchamiali moją wyobraźnię muzyczno-wizualną. W liceum prowadziłem gazetkę szkolną, rysowałem komiksy. Bardzo chciałem, żeby moje obrazki ożyły, wtedy Rodzice kupili mi pierwszą kamerę i tak to się wszystko zaczęło...

**Jak wyglądały Twoje początki kariery
reżysersko-operatorskiej?**

Stworzyliśmy z kumplami **Michałem Szewczykowskim** i **Michałem Gołasiewiczem** grupę filmową. Kręciliśmy offowe teledyski do muzyki etnicznej.



Na planie

Po liceum trafiłem do **łódzkiej filmówki**, gdzie zdobyłem duże doświadczenie w produkcji teledysków jako szwenkier we współpracy z **Mateuszem Śliwą**. Miałem szczęście, że trafiłem na wspaniałego profesora **Wojciecha Bruszewskiego**, pod którego okiem realizowałem filmy dokumentalne i przyrodnicze.

Z dużym sentymentem wspominam także współpracę z przyjacielem **Damianem Bieńkiem**, z którym założyliśmy **Film Brothers**. Nagrywaliśmy wtedy po kilkadziesiąt videoklipów czy reklam miesięcznie. Nagraliśmy m.in. teledysk z **Janem Nowickim** i etiudę z **Leonem Niemczykiem**.

*Kariera rozwijała się jak burza.
Jednak przełomem był rok 2013...*

Jestem bardzo wdzięczny mojej siostrze Patrycji i szwagrowi Jaromirowi, dzięki którym kupiłem **kamerę Red** (taką, którą m.in. **Peter Jackson** nagrywał „**Władcę pierścieni**”). Pierwszym klipem, który nią zrealizowałem był hit 2013 „**My Słowianie**” **Cleo** i **Donatana**, a za całą serię „**Równonoc**” otrzymałem **Diamentową Płytę**.

Jesteś twórcą ponad 780 videoklipów, zdobyłeś też sporo nagród. Którą cenisz najbardziej?

Miałem przyjemność współpracować ze wspaniałymi polskimi i zagranicznymi

artystami. Mam na koncie teledyski m.in. dla **Maryli Rodowicz**, **Ireny Santor**, **Justyny Steczkowskiej**, **Piotra Rubika**, **Izabeli Trojanowskiej**, **Ani Dąbrowskiej**, **Anity Lipnickiej**, **Tede**, **Grupy Mozarta**, **Wołosów**, **Feel'a**, **Miuosha**, **Dikandy**, **Megitzy**.



Praca przy klipie Marysi Starosty

Zawsze kochałem twórczość zespołu **Enej** i stało się! Zrealizowaliśmy razem 7 klipów, a za „**Kamień z napisem love**” dostałem nagrodę publiczności prestiżowego „**Yach Film**” - ta nagroda cieszy mnie szczególnie.

Muzyka folkowa i cygańska to Twoja największa miłość- co w niej kochasz najbardziej?

Moją największą miłością jest **moja żona Kasia...**, ale to oczywiście nie wyklucza zamiłowania do muzyki. Uwielbiam muzykę,



„Równonoc. Nie lubimy robić” z Luxurią



Kadr z "My Słowianie" Cleo i Donatana

która wywodzi się z danego regionu i opowiada prawdziwą historię - którą mogę dostrzec i przedstawić ujęciami. Natomiast **muzyka cygańska** to odrębne zjawisko eksplozji emocji i tajemnicy jej temperamentu, którą trudno odkryć. Dzięki żonie zagłębiłem się również w **muzykę flamenco**.

Od wielu lat przyjaźnię się z Państwem **Ewą i Edwardem Dębickimi** i ich synem **Manuelem** z Gorzowa Wielkopolskiego-prawdziwymi **Cyganami**, którzy nadal są (choć „prawdziwych Cyganów już nie ma”). Pan **Edward** to wspaniały kompozytor, autor tekstów m.in. piosenki „*Idź swoją drogą*”,



Plan reklamy Phlov dla Anny Lewandowskiej

którą **Edyta Geppert** wygrała **Festiwal w Opolu**. Miałem zaszczyt wystąpić na scenie grając na akordeonie u boku Pana **Edwarda** podczas **Festiwalu Romane Dyvesa**, który razem z Rodziną tworzą od ponad 30 lat. Wraz z **Manuelem** co roku tworzymy **filmowe trailery** do Festiwalu.



Na Festiwalu Domane Dyvesa

Które z Twoich muzycznych marzeń się spełniło?

O jednym z nich już wspomniałem-współpracuję z **Enejem**. Drugie marzenie jest związane z moją ukochaną **grupą z Rumunii Taraf de Haidouks** - **zrobiłem dla nich klip!!!**

Nagraли muzykę do filmu „The man who cried” z Johnnym Deppem, który jest ich ogromnym fanem. Johnny zobaczył klip, który dla nich nagrałem i... napisał do mnie maila z wyrazami uznania.

Cieszę się także z nagranych klipów dla **Mahala Rai Banda** (ich muzyka znalazła się w „**Boracie**”) oraz dla serbskiego muzyka **Bobana Markovića**, który wielokrotnie wygrał **Festiwal Trąbki w Guczy**.



Klip z Justyną Steczkowską w Serbii

Oprócz kilkuset zrealizowanych videoklipów masz na koncie filmy krótkometrażowe i dokumentalne.

Stworzyłem obrazy do filmów dokumentalnych w reżyserii **Grzegorza Brzozowicza**. Cieszę się, że są one związane z muzyką. Pracowaliśmy z **Markiem Bilińskim** (prekursorem polskiej muzyki elektronicznej), **Stanisławem Syrewiczem** (kompozytorem m.in. „*To nie ja byłem Ewą*”, „*Śpiewać każdy może*”), **Tomaszem Tłuczkiewiczem** (wieloletnim dyrektorem Festiwalu Jazz Jamboree i Jazz nad Odrą). Jesteśmy w trakcie nagrywania filmu o ikonie polskiej muzyki alternatywnej - **Lechu Janerce**.



Kadr z filmu Piotra Smoleńskiego „Dama i ogrodnik”

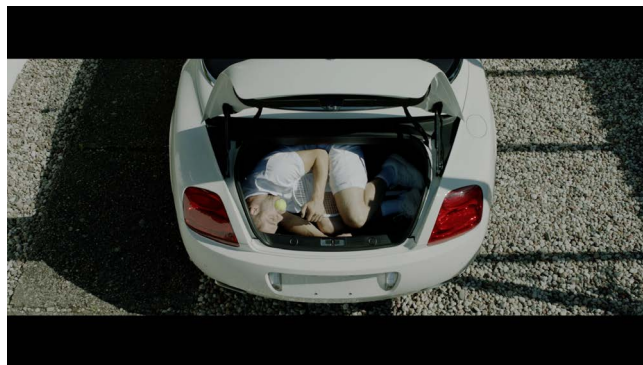
Największą frajdę sprawiają mi moje **filmy krótkometrażowe**, które reżyseruję i nagrywam według własnego scenariusza. Są to zupełnie niezależne produkcje, w których **wspierają mnie żona i przyjaciele**, m.in. Kamil Ornarowicz, Marcin Wójcik, Paweł Stokajło, Daniel Ciesielski, Michał Szewczykowski. A **Pavel Samokhin**- łódzki jazzman skomponował muzykę do dwóch moich filmów.

Quentin Tarantino zapowiedział, że zrobi w swojej karierze tylko 10 filmów, po czym skończy karierę.



Na planie „Kamienia z napisem LOVE” z Enejem

Skorzystam z jego pomysłu. Zrealizowałem do tej pory **6 swoich filmów krótkometrażowych**, do 10 zostały mi jeszcze 4... Później chciałbym się zająć tylko większymi produkcjami.



Kadr z klipu „Sukienki” Isy



Katarzyna i Piotr Smoleńscy, Mads Mikkelsen,
Paweł Stokajło - Festiwal Filmów na Majorce

Skąd czerpiesz pomysły? Których twórców cenisz najbardziej?

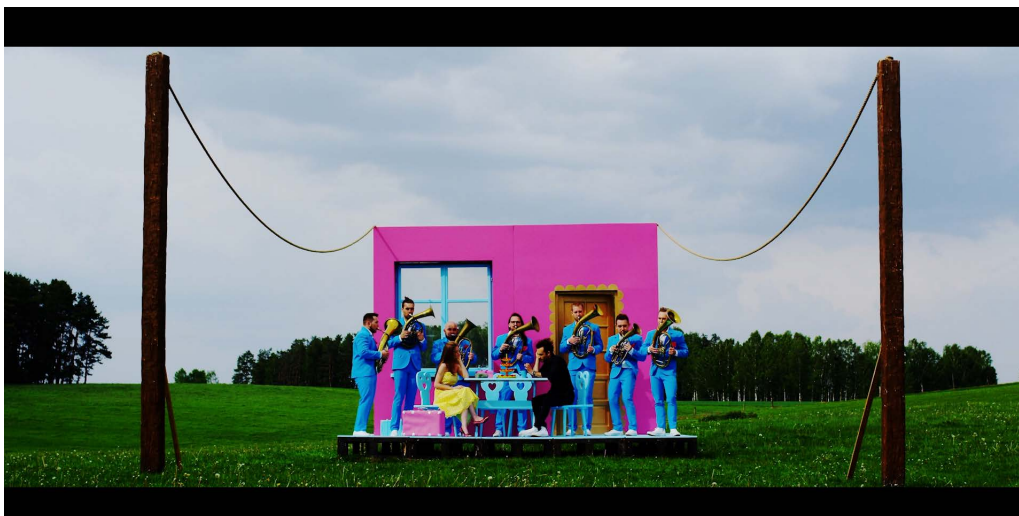
Najwięcej pomysłów przychodzi mi do głowy, gdy słucham ulubionej muzyki i mogę spokojnie zagłębić się w jej świat. Podpisuję się pod słowami **Alfreda Hitchcocka**, który do swej kreatywności potrzebuje mieć:

„Czysty horyzont i niczym się nie martwić”.

Największym mistrzem kina jest dla mnie od wielu lat **Paolo Sorrentino**, który mistrzowsko buduje wrażliwość w swoich kadrach i wspaniale ukazuje surrealizm. Uwielbiam też kino **Jorgosa Lantimosa**, którego niebanalne i nowatorskie pomysły na scenariusze zmuszają do głębszej analizy rzeczywistości. **Tony'ego Gatlifa** cenię za to, jak prawdziwie pokazuje wrażliwą duszę Cyganów. Natomiast **Emira Kusturicę** podziwiam za szerokie kadry tętniące życiem.

Jakie filmy najbardziej doceniasz?

Zdecydowanie takie, dzięki którym przenoszę się w inny świat, który często zaskakuje i pochłania bez reszty, świat, którym żyję przez kolejne dni, a nawet tygodnie.



Kadr z "Kamień z napisem LOVE" Eneja

Jak opisałbyś swój styl kreacji?

Uwielbiam opowiadać historię długimi ujęciami i spokojnym montażem. Często używam nasyconych barw, ale też skrajnie czarno-białych - gdy kolor w opowieści nie odgrywa istotnej roli. Wykorzystuję dużo symboliki, czasem surrealizmu. Lubię czystość, głębię i symetrię w kadrach.

Dlatego preferuję nagrywać w plenerach, otwartych przestrzeniach - tam, gdzie można oddychać pełną piersią. **Dojo Stara Wieś** - „japońska wioska” w województwie łódzkim idealnie nadaje się do takich kreacji.

Co według Ciebie jest największym wyzwaniem w realizacji filmów czy klipów?

Czuję, że do tej pory trudno mi w pełni oddać ujęciami to, co mam w sercu i w duszy. Tego będę się uczył do końca życia, bo na tym polega ten zawód. Myśl goni myśl, czasem ciężko ją przekazać. Do tego często dochodzą ograniczenia techniczne i oczywiście budżetowe. Wszystko się musi zgrać, co nie jest łatwe.



W pokoju Davida Lyncha

Natomiast w swoich kreacjach staram się pozostawać sobą, bo to jest w dzisiejszym świecie najtrudniejsze wyzwanie.



Kadr z "Dawn" Alters



Kadr z "Dawn" Alters

Czy można gdzieś uczyć się pod Twoim okiem?

Miałem zaszczyt poprowadzić warsztaty inspirowane twórczością **Petera Greenawaya** zorganizowane przez **Radosława Osińskiego**. Innym razem sam **David Lynch** wybrał mnie, abym przeprowadził warsztaty podczas wystawy jego prac w **CSW w Toruniu**. W maju tego roku na ponowne zaproszenie **Radka** poprowadzę moje trzecie warsztaty w Toruniu, którym będzie towarzyszyć przegląd moich filmów, na który **serdecznie zapraszam**.

A na koniec: Jakie jest Twoje marzenie filmowo-teledyskowe, które chciałbyś spełnić?

Chciałbym tworzyć tak **dobre kino**, jak **Paolo Sorrentino**. Jestem ciekawy, jak czuje się artysta, który stworzył tak genialne kreacje chociażby jak ostatnia „**Bogini Partenope**”.

Zawsze marzyłem też, aby pracować z **Woodym Allenem** – cenię go za lekkość i poczucie humoru.

Jeżeli chodzi o **klipey**, to wiele moich marzeń już spełniłem, ale teledysk dla **Nory Jones** jest moim największym marzeniem.

<https://piotrsmolenski.com.pl/>

Vimeo:

<https://vimeo.com/piotrsmolenski>

YouTube:

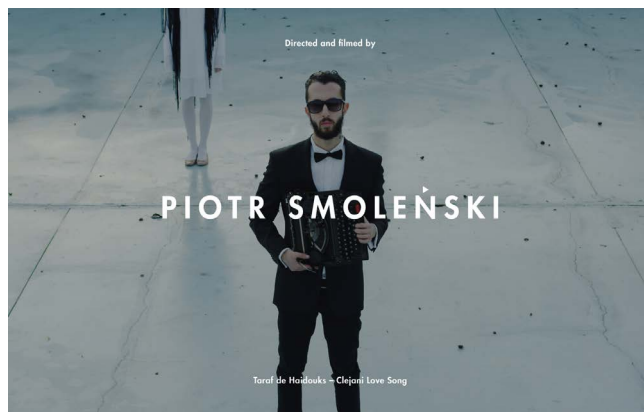
<https://youtube.com/@piotrsmolenskieye?si=XfK1Lcplx5m2KsU>

IMDb:

https://m.imdb.com/name/nm10850820/?ref_=nv_sr_srg_0_tt_0_nm_2_in_0_q_piotr%2520smole%25C5%2584ski

Tekst: Ewa Krzeszowiec

Zdjęcia: z archiwum prywatnego Piotra Smoleńskiego



Klip dla Taraf de Haidouks

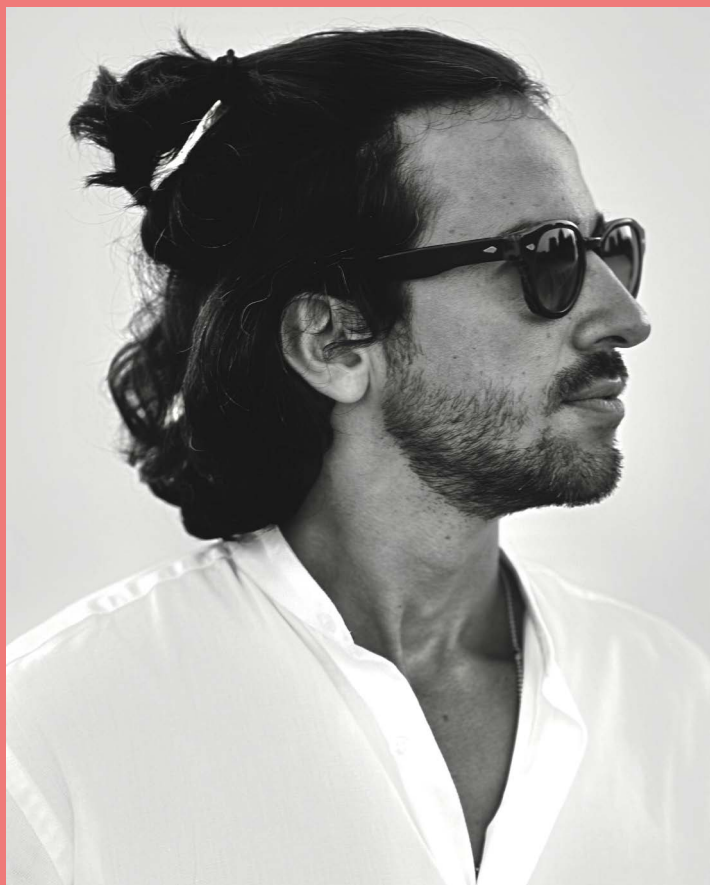
CSW w Toruniu



Dział Sztuki Filmowej

**MASTER CLASS REALIZACJI TELEDYSKU
oraz PRZEGLĄD FILMÓW KRÓTKOMETRAŻOWYCH
PIOTRA SMOLEŃSKIEGO I SPOTKANIE Z AUTOREM**

10.05.2025



**MASTER CLASS
REALIZACJI TELEDYSKU
12.00–15.00**

Prowadzący:
Piotr Smoleński
Koszt udziału: 50 zł

Zgłoszenia na adres:
radoslaw.osinski@csw.torun.pl
piotr.wasniewski@csw.torun.pl

**PRZEGLĄD FILMÓW
KRÓTKOMETRAŻOWYCH
PIOTRA SMOLEŃSKIEGO
I SPOTKANIE Z AUTOREM
godz. 18.00**

Filmy w przeglądzie:
DEER / DAMA I OGRODNIK / LA VIDA / MÍRAME
DIRIGENTE / DEATH i inne...

Bilety na przegląd w cenie
14 zł ulgowy / 16 zł normalny

Centrum Sztuki
Współczesnej „Znaki Czasu”
Wały gen. Sikorskiego 13
csw.torun.pl

Boginie dobrostanu – Magiczna Słowiańszczyzna – Urzekający świat folkloru



*„Folklor urzeka kolorem, dźwiękiem,
uwodzi bajecznością. Definiuje nasze DNA.
Ta sama natura, która płynie w żyłach
słowiańskiej puszczy, płynie również w nas.
W związku z naturą,
odnajdujemy swoją siłę i moc”*

Agnieszka Knap – to pomysłodawczyni, reżyserka, producentka niezwykłego projektu pt. *„Boginie dobrostanu - Magiczna Słowiańszczyzna - Urzekający świat folkloru”*.

Swoim wyjątkowym pomysłem fotograficznym zaraziła kilka niesamowitych kobiet, które zainspirowane jej wizją w anturażu bajkowej scenerii, wspaniałych kostiumach, biżuterii etc., stanęły przed obiektywem aparatu fotograficznego.

Agnieszka Knap – to miłośniczka i propagatorka kultury, tradycji, folkloru, unikalnego na skalę światową dziedzictwa narodowego, uchwyconego w barwach strojów ludowych, upiętych w warkoczach, powiewających na wietrze, kolorowych wstążkach, barwach wierzeń, mitów, rytuałów, pieśni, tańców, regionalnego, często zanikającego rzemiosła.

Zakochana w magii folkloru, **Agnieszka Knap** jest popularyzatorką bogatej kultury regionalnej Polski w kraju i na świecie. Z pietyzmem i szacunkiem dla polskiej tradycji, w niekonwencjonalny sposób przenosi ją do współczesności.





Wykorzystując nowoczesne technologie i rozwiązania multimedialne, w sposób atrakcyjny dla nowych pokoleń przekłada wyjątkowe wartości kultury i tradycji. To, co archiwalne, poprzez wykorzystanie nowoczesnych środków wyrazu, zaczyna nowe życie, czyli: Modern Folk, wyrastają z silnych, słowiańskich korzeni.

Agnieszka Knap to artystka interdyscyplinarna. Swoje spojrzenie na sztukę, tradycję oraz kulturę ukazuje poprzez wykorzystanie multimedialnych. Dzięki nim rysuje przepiękne, często wręcz baśniowe obrazy, które uwiecznia w kadrach. Absolwentka pięcioletnich, stacjonarnych studiów magisterskich na Wydziale Nauk Społecznych - kierunku kulturoznawstwo: Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz absolwentka Strategicznego Zarządzania Zasobami Ludzkimi na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu. Miłośniczka fotografii, filmu, tańca, architektury, historii starożytnej. Jej pasją jest **folklor słowiański**.

Podróżniczka, eksploratorka ginącego rzemiosła. Z powodzeniem od lat w Polsce oraz na arenie międzynarodowej, promuje młodych projektantów. Pomysłodawczyni oraz organizatorka licznych modowych eventów, kulturalno - artystycznych wydarzeń, między innymi pokazu mody folk w Polsce: **Bukovina Fashion Space Polki Folki IV** z postawionym przez nią - we współpracy z pletwonurkami głębinowymi - pierwszy raz w Europie - wybiegiem mody na wodzie na olbrzymim basenie hotelu Bukovina Termy & Spa. Agnieszka to również mózg, pomysłodawca i główny organizator, wydarzenia folkowego **Od Morza, aż Do Tart Polki Folki X**. W roku ubiegłym, zorganizowała niezwykle kolorowe, folkowe wydarzenie pt. **„Folk Art Festival – Skarby Podhala – Dziewięćsił”**, podczas, którego na scenie widowiskowej, zaprezentowało się wielu, tworzących na Podhalu, artystów przeróżnego formatu.





Agnieszka Knap folk ma we krwi. Była **tancerką ludowego zespołu Pieśni i Tańca „Łany” Poznań**, Wielkopolska. Fascynują ją ludzie, etniczność całego Świata, regionalizmy, kultura, magia, obyczaje, biografie oraz dokonania wielkich krawców mody.

Folklor jest wielowymiarową koncepcją. Dla **Kulturoznawcy**, jest niezwykłą skarbnicą wiedzy o nas samych. Folklor to centrum tradycji, którą z przeszłości do czasów nam współczesnych, transferują zwłaszcza jego mieszkańcy, artyści, rzemieślnicy, operując bogatą wiedzą regionalną, zawartą w ideach, wzorach, kolorach, formach, uni-

kalnych ozdobach, ubiorach, gwarze. Komunikują wciąż żywą, charakterystyczną tożsamość danego regionu. Pięknie o folklorze pisał **Stanisław Vincenz**, który postrzegał go jako „*podróż rymów, rytmów, wierzeń, idei i ideałów*”. Według polskiego pisarza źródłem folkloru była „*ta Itaka, z której wszyscy pochodziliśmy*”. Najważniejsze dzieło **Vincenza**, epos „*Na wysokogórskiej poloninie*”, jest próbą wskrzeszenia tamtej Itaki. Z unikalnej słowiańskiej tradycji czerpiemy siłę witalną, oddech, wszystko, co ważne, ponadczasowe, piękne, wzniosłe, wartościowe, co wyznacza kierunek naszej tożsamo-

ści, stawia nas jako ludzkość i stanowi o sile naszego potencjału. Poznawanie folkloru, zwłaszcza przez pokolenia współczesne, jest jednym ze sposobów zrozumienia, skąd pochodzimy. „*Boginie Dobrostanu-Magiczna Słowiańszczyzna –Urzekający świat folkloru*” to magiczne spotkanie fascynujących Kobiet ukazujących siłę natury, tradycji i energię Wszechświata, splecionego z Królestwem Fauny, Flory, drzemiącego w każdym z nas.



Uwiedziona słowiańskim folklorem, chciała przenieść jego magiczny kolor na zdjęcia i podzielić się swoim spojrzeniem. Ta pasja obudziła moc tworzenia - płynącą prosto z jej serca. Tak oto powstała historia magicznej słowiańskiej krainy, historii dobrostanu w kontekście wspaniałych kobiet - Bogiń uosabiających moc Natury.

Przed obiektywem zaprezentowały się:

Maja Czepulonis: Bogini Lasu
Joanna Jyoti Szala: Bogini Ognia,
Asia Kropla Natury :Bogini Odrodzenia,
Katia Boiko: Bogini Obfitości,
Agnes Knap: Bogini Wszechwiedzy i Dobrostanu

*Zdjęcia: Marta Sadowska – filmowiec/ fotograf

*Idea, scenariusz, stylizacja, lokacja, reżyseria, produkcja, postprodukcja: Agnieszka Knap
(wianki: sklepśłowiański)

Tekst: AK



fot. z archiwum prywatnego artysty

Dariusz Młynarczyk

Dariusz Młynarczyk, urodzony w Łodzi grafik i malarz, absolwent Instytutu Sztuki częstochowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, gdzie ukończył studia z zakresu grafiki w pracowni prof. Ryszarda Osadczego i prof. Grzegorza Banaszkiewicza.

Artysta uczestniczył w ponad 100 ogólnopolskich i międzynarodowych wystawach z różnych dziedzin sztuki. Między innymi brał udział w retrospektywie wystaw malarstwa „*Quadro Art*” w Berlinie, w wystawie laureatów konkursu **Obraz Roku 2005** redakcji „*Art & Business*” w Warszawie. Jest także uczestnikiem cyklicznych wystaw sztuki polskiej „*Blizniemu Swemu*” w warszawskiej **Zachęcie**. Zorganizował kilkanaście wystaw indywidualnych w galeriach i muzeach **Łodzi, Warszawy, Rzeszowa, Łowicza i Sieradza**. W latach 2017-2019 wraz z malarkami **Joanną Hrk** i **Małgorzatą Górą-Saniter-nik** zorganizowali **cykl 8 wystaw** w muzeach i galeriach woj. łódzkiego pt. *Artist Tertium - Tres Oculos* (Trzej Artyści - Trzy Spojrzenia). Na przełomie lat 2023/24 wystawiał swe prace w muzeach **Łowicza, Zgierza i Łodzi** w ramach projektu **Tryptyk Muzealny**. W latach osiemdziesiątych uczestniczył w **pracach konserwatorskich** na Zamku

Królewskim w Warszawie, starówce warszawskiej i zamojskiej. Uczestniczył w restauracji **łódzkich pałaców fabrykanckich**. Od początków lat dziewięćdziesiątych do chwili obecnej **łączy** działalność artystyczną z pracą nauczyciela sztuki dzieci i młodzieży niepełnosprawnej.

Jest członkiem **ZPAP**. W 2013 r. artysta za całokształt działalności otrzymał od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego **odznaczenie Zasłużony dla Kultury Polskiej**, w 2016 r. - **nagrodę Marszałka Województwa Łódzkiego**. W roku 2024 został **odznaczony medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis**, przyznany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W **Głownie**, gdzie mieszka i pracuje, od 2011 roku prowadzi wystawienniczą **galerię sztuki Bank&DM**. W 2020 roku Starosta Zgierski nadał artyście honorowy tytuł **Ambasadora Powiatu Zgierskiego**. Nazwisko **Dariusza Młynarczyka** znajduje się w gronie kilkudziesięciu artystów w katalogu artystów łódzkich, stworzonym przez łódzkich historyków sztuki www.artysci-lodzkie.pl, prezentującym twórców związanych z Łodzią od początków miasta do chwili obecnej.

OBRAZY NIEPOKOJU

W 2023 roku **Dariusz Młynarczyk** rozpoczął w swej twórczości malarskiej nowy rozdział. Prace powstające od tamtego czasu zostały opatrzone tytułem głównym „**Mikroprzestrzeń**”. Ich kształt plastyczny jest wynikiem doświadczeń nabytych przez artystę podczas realizacji wcześniejszych cykli prac „**Archiformy**” oraz „**Mikromakrokosmos**”, w których w zmiennych proporcjach posługiwał się **językiem geometrii, surrealizmu** oraz **realistycznych relacji** przestrzennych.



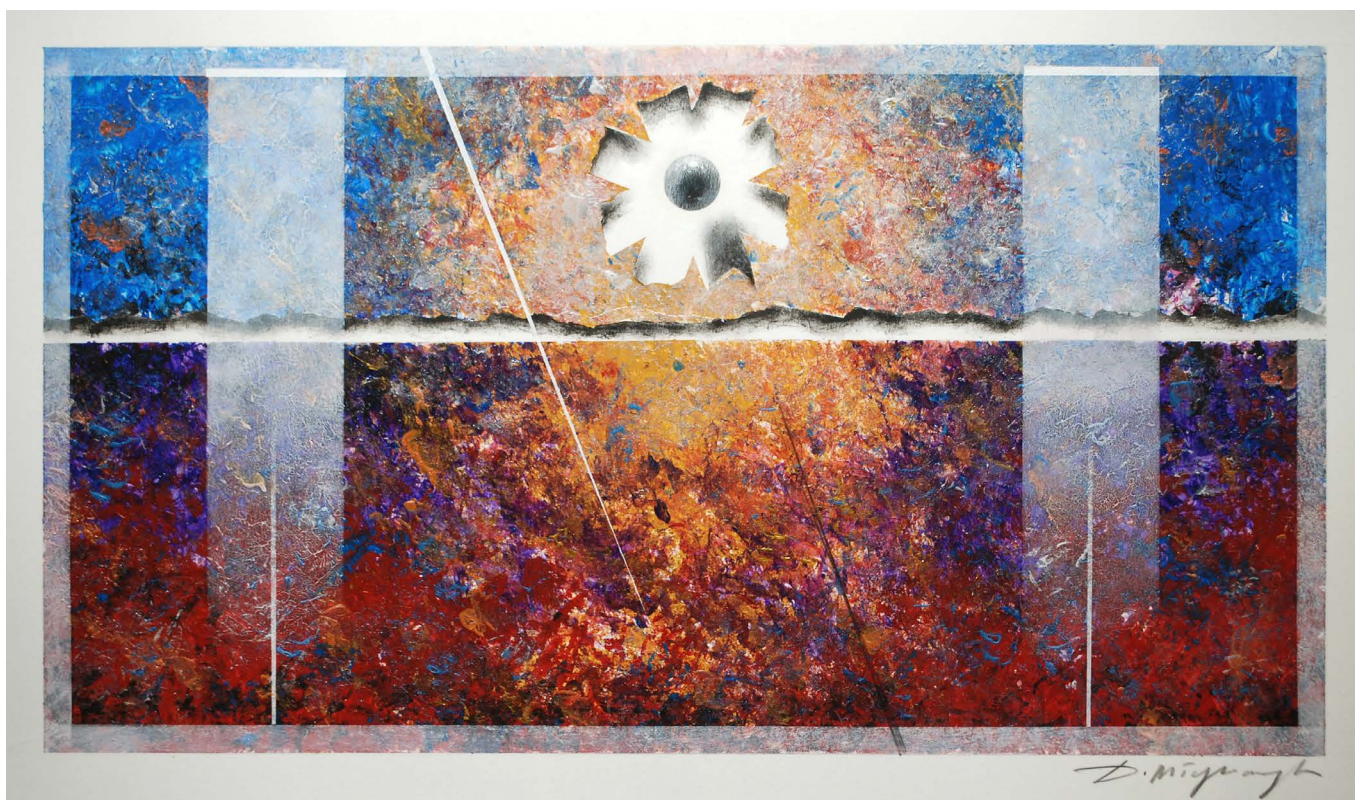
Cykl: "Mikroprzestrzeń"

Pierwsze **mikroprzestrzenne prace** były prostymi kompozycjami geometrycznymi, w których artysta koncentrował się na uzyskaniu iluzji przestrzeni w swych wykonywanych na kartonach, za pomocą farb akrylowych obrazach. Prace te nie nosiły tytułów, tylko posiadały numerację.



Były swego rodzaju ćwiczeniami przed ostatecznym powstaniem cyklu głównego, który poza pracami wcześniejszym, miał być zaprezentowany w 2024 roku podczas dwóch wystaw indywidualnych w **Europejskim Centrum Artystycznym im F. Chopina w Sannikach** i **hotelu Tobacco w Łodzi**.

Cykl: "Pejzaż z żelazną kulą zamiast Słońca"



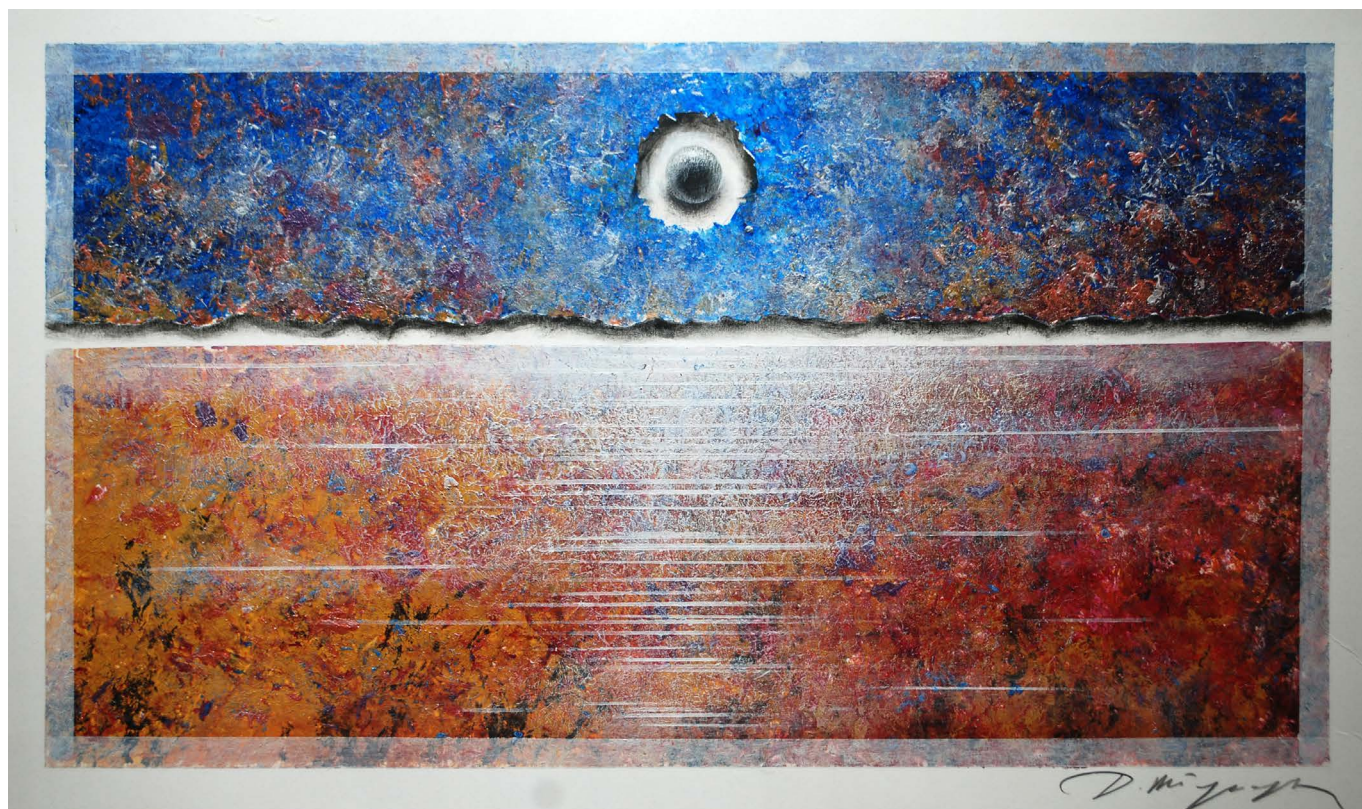
"Pejzaż z żelazną kulą zamiast Słońca I", akryl na kartonie, 25 x 45 cm, 2024 r.

Ów **nowy cykl**, to seria prac, każda pod tytułem „*Pejzaż z żelazną kulą zamiast Słońca*”. Wszystkie są namalowane w orientacji horyzontalnej i są swobodnymi odniesieniami do różnego typu pejzaży. Wiąże je to, że we wszystkich widać **elementy iluzji przestrzennej** (cienie od pozornie rozdartych papierów) oraz namalowana realistycznie w centralnej części **żelazna kula**. Prace choć są interpretacjami pogodnego z zasady tematu pejzażu, ze względu na użyte elementy kompozycji, są intrygujące i niepokojące. Jak twierdzi **Dariusz Młynarczyk**, cykl jest plastycznym uzewnętrznieniem niepokojów jego duszy, odniesieniem do zagrożeń jakie ze sobą niosą wojny, terroryzm, nienawiść.

Tekst: AW



"Pejzaż z żelazną kulą zamiast Słońca II", akryl na kartonie, 25 x 50 cm, 2024 r.



"Pejzaż z żelazną kulą zamiast Słońca III", akryl na kartonie, 25 x 45 cm, 2024 r.



KRISTINA CIAGLIA

*Die Sonne treibt mich heraus.
Das Meer ruft mich immer wieder:
„Komm! Komm zu mir! Schaue mich an!“*

Fasziniert vom ewigen Spiel der Wellen breche ich auf: **Schnell, schnell ans Wasser! Keine Zeit verlieren!** Am Strand laufe ich am Saum des Wassers entlang, beobachte die Wellen immer wieder, blicke durchs flaschengrüne Wasser: die Welle baut sich auf, höher und höher, bis sie sich bricht, einen schmalen Streifen hell schimmernder Luft unter sich einschließend. Rauschende Wassermassen zerfließen zum Ufer hin in schaumigen Flächen und bilden den sich kräuselnden, rüschenartigen Wasserrand auf dem hellen Sand.

Flaschengrün, Türkisblau, mintfarbiges Himmelblau- pastellige Wasserfarben, durch die golden der Meeresgrund schimmert, fesseln meinen Blick!

Genauso angezogen bin ich vom kraftvollen Atlantik in Irland, mit den weiten Horizonten.



"Wasser", 36 x 48 cm, Pastellkreide auf Aquarellpapier, 2015

*Słońce mnie wygania.
Morze woła mnie raz po raz:
„Chodź! Chodź do mnie! Spójrz na mnie!”*

Zafascynowana odwieczną grą fal, wyruszyłam: **Szybko, szybko do wody! Nie trać czasu!** Na plaży biegnę wzdłuż brzegu, raz po raz obserwując fale, patrząc przez butelkowo-zieloną wodę: fala narasta, wzrasta coraz wyżej, aż się załamuje, zamykając pod sobą wąski pas jasnego, mieniającego się powietrza. Gwałtownie płynące masy wody spływają w kierunku brzegu, tworząc pieniste powierzchnie i tworząc na jasnym piasku falistą krawędź wody.

Butelkowa zieleń, turkusowy błękit, miętowy błękit nieba – pastelowe akwarele, przez które prześwituje złote dno morza, urzekają mój wzrok!

Równie mocno pociąga mnie potężny Atlantyk w Irlandii, z jego szerokimi ho-

Die Felsen dort sind schroff, dunkel, mit gelben und braunen Flecken von Flechten. Dunkles Gestein, steil aufgetürmt, durchzogen von weißlich glitzernde Adern aus Quarz, am Wellenrand behaglich glatt geschliffen. Kiesel, Muscheln, weiße Korallen.

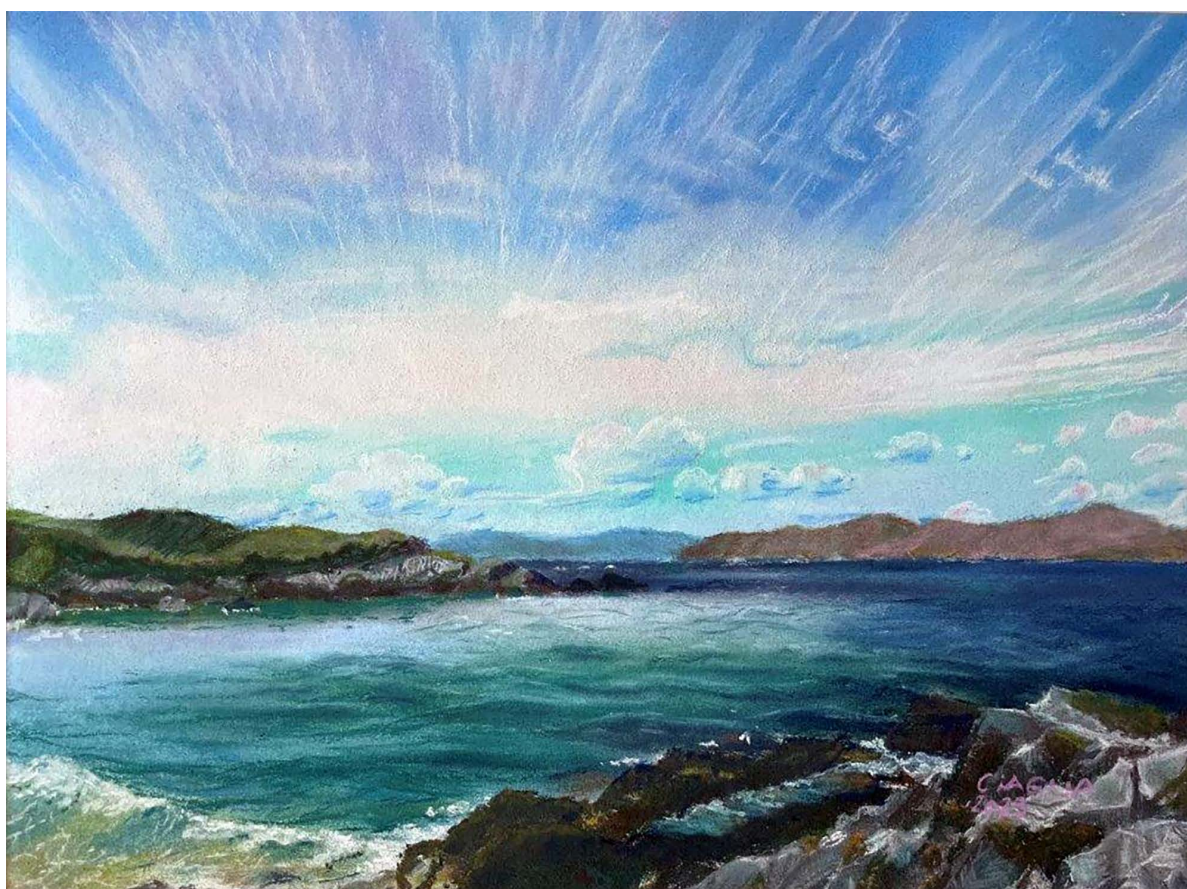
Wie entstehen all diese Gesteine und sandigen Ufer? Und- ist nicht mein Wandern z.B. im Elbsandsteingebirge ein Wandern quasi im ur- ozeanischen Wasser? Die Täler, in denen ich laufe, sind doch flaches, warmes Meerwasser gewesen. Ich stelle mir vor, hier, wo ich jetzt Luft atme, sind einst schillernde Fische geschwommen.

Für mich sind geologische Formationen der Erdgeschichte immer spannend und Teil meiner künstlerischen Arbeit. Ich muß wissen, auf welchem Grund ich mich bewege. Durch welche Ereignisse ist die Landschaft geprägt: Eruptionen, Lavaflüsse, Faltungen, Sedimente, Kristallisation, Versteinerungen von Fossilien?

ryzontami. Skały tam są nierówne, ciemne, z żółtymi i z brązowymi plamami porostów. Ciemna skała, stromo ułożona, przecięta białawymi, błyszczącymi żyłami kwarcu, przyjemnie gładka na krawędziach fali. Kamyczki, muszle, białe korale.

Jak powstały wszystkie te skały i piaszczyste brzegi? A- czy moja wędrówka na przykład po Górach Połabskich nie jest podobna do wędrówki po pierwotnych wodach oceanu? Doliny, przez które przechodzę, kiedyś były płytkie i wypełnione ciepłą wodą morską. Wyobrażam sobie, że tu, gdzie teraz oddycham powietrzem, kiedyś pływały mieniające się ryby.

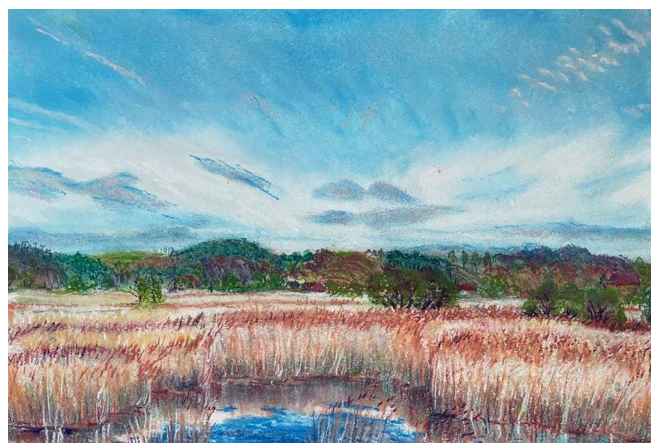
Dla mnie formacje geologiczne w historii Ziemi są zawsze fascynującym tematem i częścią mojej pracy artystycznej. Muszę wiedzieć, na jakim gruncie stoję. Jakie wydarzenia ukształtowały krajobraz: erupcje, strumienie lawy, fałdowanie, osady, krystalizacja, fosylizacja?



"Dinish Beach, Irland", 36 x 48 cm, Pastellkreide auf Aquarellpapier, 2023

Wie entstehen Wolken? Woher kommt der Wind, der sie treibt? Verschiedene Schichten sind oft gleichzeitig zu sehen: Fedrige Cirrus- Wolken, leicht, voller Eiskristalle und sehr hoch. Cumulus türmen sich auf; dunkle, tiefhängende Schicht- oder Regenwolken wollen bald bersten. Um Wolken malen zu können, brauche ich Informationen über sie.

Die Elemente und Urgewalten kitzeln mich heraus und wollen von mir gemalt sein. So bin ich als Teil der Natur mit ihr verbunden und in ihr aufgehoben. In meinen Landschaftsbildern stelle ich gerne die Ruhe dar, Weite des Horizonts, gleichsam einsinkend in dem Ort, an dem ich mich befinde. Das gibt dem unsteten und vom Stadtleben überreizten Auge Frieden und Entspannung. Harmonie stellt sich in meinem Blick und Bildern ein.

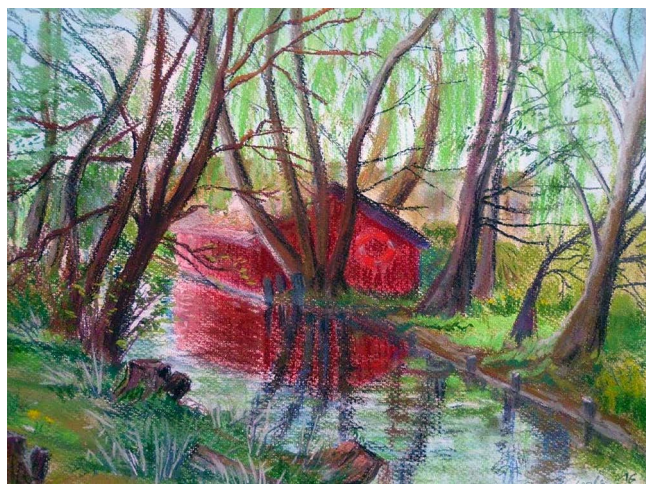


*"Oder-Blick nach Sary Kostrynek", 30 x 40 cm,
Pastellkreide auf Aquarellpapier, 2022*

Ich bin auf dem Lande geboren, in der ehemaligen DDR. Schon als Kind entstand meine künstlerische Neigung. Diese erweiterte ich später durch ein Polygrafie- Studium in Karl- Marx- Stadt (heute Chemnitz). Ich studierte auch u.a. Kunsttherapie an der Kölner Schule für Kunsttherapie. Dort erhielt ich Grundlagen, die ich in meiner künstlerischen Tätigkeit und der Arbeit mit Menschen nutze. Unter Leitung von **Jobst Günther**, Maler und Künstler, vertiefte ich meine malerischen Fähigkeiten an der anthroposophischen **Kunstschule „Julius Hebing“** in Berlin.

Jak powstają chmury? Skąd bierze się wiatr, który je napędza? Często jednocześnie widoczne są różne warstwy: chmury pierzaste, lekkie, pełne kryształków lodu i bardzo wysokie. Chmury kłębiaste się gromadzą; ciemne, nisko wiszące chmury warstwowe lub deszczowe są bliskie pęknięcia. Aby namalować chmury, potrzebuję informacji o nich.

Żywioty i siły pierwotne łaskoczą mnie i chcą, abym je namalowała. Jako część natury jestem z nią połączona i chroniona przez nią. W moich obrazach pejzażowych lubię przedstawiać spokój, ogrom horyzontu, zatapienie się w miejscu, w którym się znajduję. To przynosi spokój i relaks niespokojnym oczom, przepojonym bodźcami miejskiego życia. Harmonia pojawia się w moim spojrzeniu i obrazach.



*"Rotes-Bootshaus", 36 x 42 cm,
Pastellkreide auf Aquarellpapier, 2016*

Urodziłam się na wsi, w byłej NRD. Moje artystyczne skłonności rozwinęły się w dzieciństwie. Później poszerzyłam swoją wiedzę, studiując poligrafię w Karl-Marx-Stadt (obecnie Chemnitz). Studiowałam też m. in. terapię przez sztukę w Szkole Terapii przez Sztukę w Kolonii. Tam otrzymałam podstawy, które wykorzystuję w swojej pracy artystycznej i w pracy z ludźmi. Pod okiem malarza i artysty **Jobsta Günthera** pogłębiłam swoje umiejętności malarskie w antropozoficznej **szkole artystycznej „Julius Hebing”** w Berlinie.

*Meine Kunst ist immer auch Quelle
für meine soziale Arbeit.*

Ich absolvierte 1999 ein Studium der Heilerziehungspflege an der 2. Staatlichen Fachschule für Heilerziehungspflege in Berlin-Pankow und setzte mich für inklusive Kunstprojekte ein. Da ich ältere Menschen sehr mag, brachte ich in Kunstgruppen ihre eigene Kreativität auf heilsame Weise zur Entfaltung. In Pflege- und Seniorenheimen organisierte ich Ausstellungen von Werke. Auch Kinder, explizit Kinder und Jugendliche mit geistiger Behinderung, liegen mir besonders am Herzen. Über 25 Jahre lang schminkte ich auf großen Festen und Märkten und in Einrichtungen für Menschen mit geistiger Behinderung ihre Gesichter. Sehr zur Freude der Geschminkten und deren Eltern.

Mein Engagement und Werke wurden in verschiedenen **Publikationen** gewürdigt, wie in der „*Berliner Woche*“, dem Kulturführer **PANKOW(ER)LEBEN** und im „*Heimatjournal*“ des Fernsehsenders „*rbb*“.

Ich bin Co- Autorin im Buch „*Berlin gärtner*“ (2012), Herausgeberin **Jana Kotte**, im **terra press-Verlag**. Darin zeige ich meine Verbundenheit zum Leben in Natur und Garten.

Besonders fasziniert bin ich von der **Plain-Air-Malerei**: draußen, unmittelbar in der Natur, malen - als ein Teil von ihr. Ich malte auf vielen Reisen, oft in Irland (seit 1992), Italien und Polen.

Ich nahm an „*Internationalen Plain-Air-Festivals Berlin-Brandenburg*“ unter der Leitung vom Maler **Marco Fenske** teil (2015, 2016), die im seenreichen Himmelpfort stattfanden.

Die draußen gemalten Bilder lasse ich so stehen, wie sie sind, wie sie in nach etwa zwei- drei Stunden malen entstehen. Sie sind ein malerischer „Tagebucheintrag“ für diesen Tag.

Meine bevorzugten Materialien sind weiche, pudrige, leicht verteilbare Pastellkreiden, wasservermalbare Ölfarben, auch Buntstifte und Ölkreiden (in der Reihe: „Pan-

*Moja sztuka jest zawsze źródłem
mojej pracy społecznej*

W 1999 roku ukończyłam studia na kierunku pedagogika specjalna w 2. Państwowej Wyższej Szkole Pedagogiki Specjalnej w Berlinie-Pankow i zaangażowałam się w projekty artystyczne o charakterze inkluzywnym. Ponieważ bardzo lubię osoby starsze, pomagałam im rozwijać własną kreatywność w uzdrawiający sposób poprzez grupy artystyczne. Organizowałam wystawy prac w domach opieki i domach spokojnej starości. Dzieci, a zwłaszcza dzieci i młodzież z niepełnosprawnością intelektualną, są mi szczególnie bliskie. Przez ponad 25 lat wykonywałam makijaż osobom z niepełnosprawnością intelektualną na dużych festiwalach, targach i w instytucjach. Ku ucieście osób noszących makijaż i ich rodziców.

Moje zaangażowanie i prace zostały docenione w różnych **publikacjach**, takich jak „*Berliner Woche*“, przewodnik kulturalny **PANKOW(ER)LEBEN** i „*Heimatjournal*“ stacji telewizyjnej „*rbb*“.

Jestem współautorką książki „*Berlin gärtner*“ (2012) pod redakcją **Jany Kotte**, wydanej przez wydawnictwo **terra press**. Pokazuję w nim swój związek z życiem w naturze i ogrodzie.

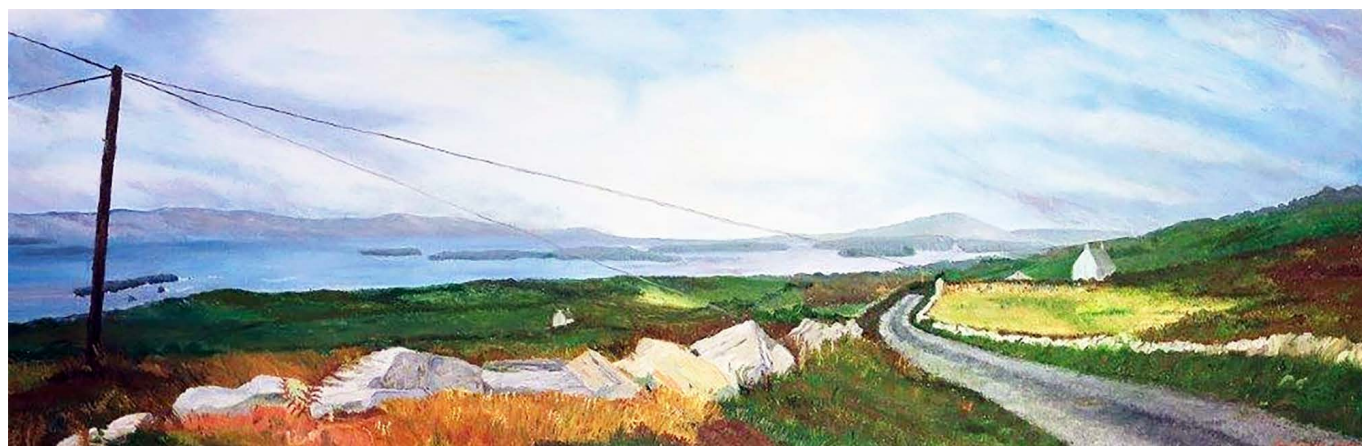
Szczególnie fascynuje mnie **malarstwo plenerowe**: na zewnątrz, bezpośrednio w naturze, malarstwo - jako jej część. Malowałam w czasie wielu podróży, często do Irlandii (od 1992 r.), Włoch i Polski.

Wzięłam udział w „*Międzynarodowym Festiwalu Plenerowym Berlin-Brandenburgia*“ pod kierunkiem malarza **Marco Fenske** (2015, 2016), który odbył się w bogatym w jeziora Himmelpfort.

Obrazy namalowane na zewnątrz pozostawiam w stanie, w jakim się znajdują, ponieważ wychodzą na światło dzienne po około dwóch, trzech godzinach malowania. Stanowią malowniczy „*wpis do pamiętnika*” z tego dnia. **Moimi ulubionymi materiałami** są miękkie, pudrowe, łatwo rozprowadzalne pastele, rozpuszczalne w wodzie farby olejne,

gäisches Tagebuch“ von 2020). Meine Farbpalette ist weit, ich habe keine Angst vor Farben. Ich bevorzuge zur Zeit eher kalten Farbtöne.

Viele meiner Ausstellungen, die fast jährlich als Einzel- oder Gemeinschaftsausstellungen stattfinden, befassen sich mit **irischen Landschaften**. So in „*Land in Sicht*“ (2012) in der irischen Ladengalerie „*Irish Berlin*“ in Berlin – Mitte, „*Anam Cara*“ (2013) in der Galerie im Rathaus Pankow und „*Go Green*“ (2014), wo ich auch **meine Fotografien** zeigte, im Schaugewächshaus der Botanischen Anlage in Berlin- Pankow. An diesen Orten zeigte ich auch viele großformatige (50 cm x 150cm) Panorama- Bilder. Ich mag Panorama- Bilder, bilden die Weite der Szenerie sehr gut ab.



Church Road, Cape Clear, Irland, 50 x 150 cm, wasservermalbare Olfarbe auf Leinwand, 2013

Besonders möchte ich auch **mein Malen an der Ostsee- Küste auf Rügen** als eine unerschöpfliche Quelle und Vielfalt der Motive und Landschaften hervorheben. Die dort entstanden Bilder stelle ich in vielen Ausstellungen aus, bei der „ART Kreuzberg“ in Berlin – Kreuzberg (2022, 2023) und der „*Freien Nordberliner Kunstausstellung*“ in Berlin-Lübars (2023).

Sehr wichtig zu erwähnen ist, dass meine schriftstellerisch talentierte **Tochter Angelina Ciaglia** und ich eine Ausstellung im Kunstcafé „*Cannapee*“ (2004) in Berlin – Pankow gestalteten.

a także kredki i pastele olejne (w serii: „Pan-gäisches Tagebuch“ z 2020 roku). Moja paleta barw jest szeroka, nie boję się kolorów. Aktualnie wolę chłodne kolory.

Wiele moich wystaw, które odbywają się niemal co roku jako pokazy indywidualne lub zbiorowe, skupia się na **irlandzkich krajobrazach**. Na przykład w „*Land in Sicht*“ (2012) w irlandzkiej galerii handlowej „*Irish Berlin*“ w Berlinie-Mitte, „*Anam Cara*“ (2013) w galerii w ratuszu w Pankow i „*Go Green*“ (2014), gdzie również pokazałam **swoje fotografie**, w szklarni wystawowej Ogrodu Botanicznego w Berlinie-Pankow. W tych miejscach pokazałam także wiele zdjęć panoramicznych w dużym formacie (50 cm x 150 cm). Lubię zdjęcia panoramiczne; bardzo dobrze oddają ogrom krajobrazu.

Chciałabym szczególnie podkreślić **moje malarstwo na wybrzeżu Morza Bałtyckiego na wyspie Rugia**, jako niewyczerpane źródło i różnorodność motywów i krajobrazów. Stworzone tam obrazy były eksponowane na wielu wystawach, m.in. na „*ART Kreuzberg*“ w Berlinie-Kreuzberg (2022, 2023) oraz na „*Freien Nordberliner Kunstausstellung*“ w Berlinie-Lübars (2023).

Warto wspomnieć, że **moja córka Angelina Ciaglia**, która jest utalentowaną pisarką, i ja, zorganizowałyśmy wystawę w kawiarni artystycznej „*Cannapee*“ (2004) w Berlinie-Pankow.

In den letzten Jahren baute ich meine künstlerische Präsenz weiter aus. So nahm ich 2020 an der Ausstellung „Widerhall“ in der Galerie in der Mönch-Mühle in Schildow teil, sowie regelmäßig an der **„Freien Nordberliner Kunstausstellung“** (2021, 2023) im **„Laabsaal“** in Lübars. Zudem war ich 2023 mit meinen Bildern in **„ZeitZeichen“** (2023) im **SprachCafe' Polnisch in Berlin** vertreten. Wie auch schon in **Irland**, wo ich in Gemeinschaftsausstellungen in **Ballydehob** (2013) und **auf Cape Clear** (2014) vertreten war. Ich nahm an der internationalen Gemeinschaftsausstellung **„Seilschaften- Cordees- Rope-Teams“** (2023) in Panketal teil.



*„Burg Alt-Rathen-Elbsandsteingebirge“, 36 x 48 cm,
Pastellkreide auf Aquarellpapier, 2023*

Als Mitglied der Künstlergruppe im Möckernkiez Berlin-Kreuzberg präsentierte ich ausgewählte Werke im Rahmen der **„ART Kreuzberg“** (2022, 2023) und in einer eigenen Ausstellung der Gruppe (2024).

Ich erhielt im Jahre 2022 eine Donation vom **Deutschen Bundespräsidenten Frank Walter Steinmeier** für meine künstlerische Arbeit, verbunden mit sozialem Engagement.

*Ich danke meinem Gott für meine Kreativität
und künstlerischen Talente.*

*In meiner künstlerischen und sozialen Arbeit
bin ich sehr gerne eine Botschafterin für die
Schönheit unserer Natur, baue Brücken
zwischen Menschen unterschiedlicher sozialer
Gruppen und berühre immer wieder
Menschen mit meinen Landschaftsbildern.*

Text: Kristina Ciaglia

W ostatnich latach nadal rozwijam swoją działalność artystyczną. W 2020 roku brałam udział w wystawie **„Widerhall“** w galerii w Mönch-Mühle w Schildow, a także regularnie w **„Freien Nordberliner Kunstausstellung“** (2021, 2023) w **„Laabsaal“** w Lübars. Ponadto w 2023 roku moje zdjęcia zostały zaprezentowane w **„ZeitZeichen“** (2023) w **SprachCafe' Polnisch w Berlinie**. Podobnie było w **Irlandii**, gdzie brałam udział w wystawach zbiorowych w **Ballydehob** (2013) i **Cape Clear** (2014). Brałam udział w międzynarodowej wystawie zbiorowej **„Seilschaften-Cordees-Rope-Teams“** (2023) w Panketal.



*„Grüner-See Botanischer-Garten-Berlin“, 36 x 42 cm,
Pastellkreide auf Aquarellpapier, 2016*

Jako członek grupy artystycznej Möckernkiez Berlin-Kreuzberg prezentowałam wybrane prace w ramach **„ART Kreuzberg“** (2022, 2023) oraz na osobnej wystawie grupy (2024).

W 2022 roku otrzymałam nagrodę od **Prezydenta Federalnego Niemiec Franka Waltera Steinmeiera** za moją pracę artystyczną połączoną z zaangażowaniem społecznym.

*Dziękuję mojemu Bogu za moją kreatywność
i talent artystyczny.*

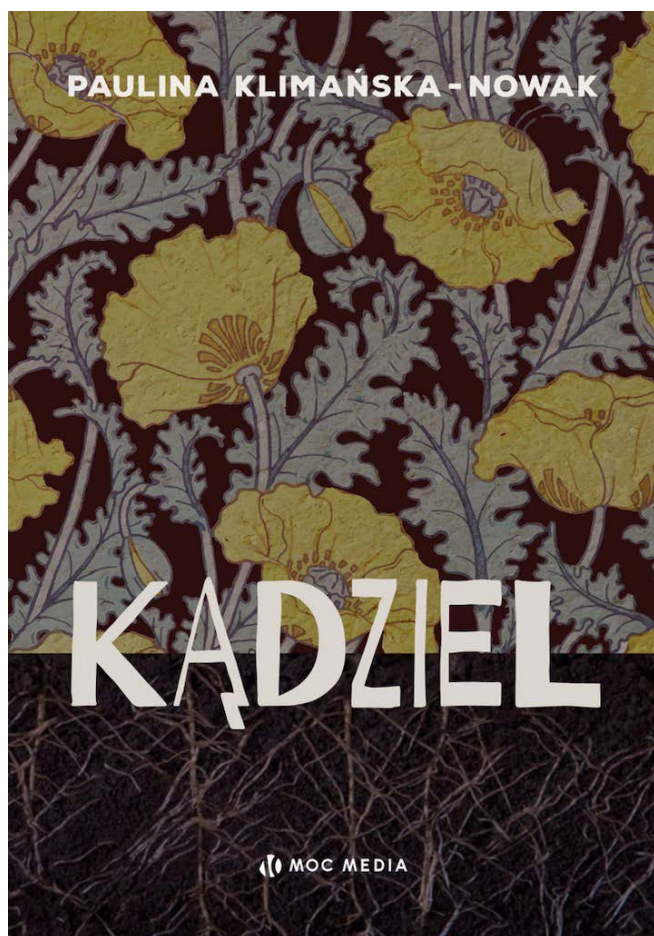
*W mojej pracy artystycznej i społecznej
lubię być ambasadorką
piękna naszej natury, budować mosty między
ludźmi z różnych grup społecznych
i nieustannie wzruszać ludzi
moimi obrazami pejzażowymi.*

Tłumaczenie: Agnieszka Wrześkiewicz

Literatura jako poszukiwanie prawdy o ludziach

Paulina Klimańska-Nowak

Pisanie jest dla niej nie tylko pasją, ale i sposobem na zrozumienie świata. **Paulina Klimańska-Nowak**, autorka powieści *"Kądzień"*, konsekwentnie eksploruje ludzkie doświadczenia, nie ograniczając się do jednego gatunku literackiego. Píše od ponad dziesięciu lat, a jej debiutancka książka ukazała się w 2024 roku.



Projekt okładki Sabina Bicz, wyd. MOC MEDIA



fot. Jakub Grygiel

W swoich tekstach bada kondycję człowieka – to temat, a nie gatunek, wyznacza kierunek jej opowieści.

Od historii sztuki do literatury

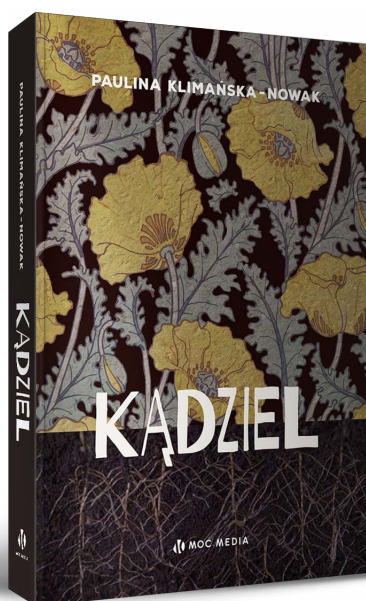
Paulina Klimańska-Nowak urodziła się w 1986 roku w Kole, a obecnie mieszka i pracuje w Katowicach. Z wykształcenia jest historyczką sztuki – studiowała na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz na Uniwersytecie Paula Valéry'ego w Montpellier. Zawodowo związana z międzynarodową korporacją, przyznaje, że to literatura jest jej pasją. Publikowała opowiadania w czasopiśmie *Śląsk*, a premiera jej **pierwszej powieści**, *"Kądzieni"*, miała miejsce we wrześniu zeszłego roku.

Proces twórczy: plan i intuicja

Pisanie pierwszej powieści było dla niej długim procesem poszukiwań – "**Kądział**" powstawała przez **ponad pięć lat**. Z biegiem czasu autorka odkryła, że najlepiej pracuje jej się według ogólnego planu, ale z miejscem na spontaniczne zmiany. W swoich tekstach nie boi się eksperymentów, a historia splotu czterech pokoleń kobiet w "**Kądziali**" narodziła się z osobistych refleksji, obserwacji i rozmów o kobietach, macierzyństwie i presji społecznych oczekiwań.

Książki jako okno na świat

Jako czytelniczka, **Klimańska-Nowak** sięga przede wszystkim po **literaturę piękną i reportaże**. Książki towarzyszą jej odkąd pamięta – najpierw czytała jej mama, później sama dobierała swoje lektury. Jako nastolatka czasem opuszczała lekcje w szkole, by czytać. Nie ma ulubionych autorów i autorek, chętnie sięga po książki z różnych stron świata, a literackimi zachwytaami od niedawna dzieli się w mediach społecznościowych na swoich profilach autorskich.



Fot. wyd. MOC MEDIA

Debiut literacki: emocje i refleksje

Moment, w którym po raz pierwszy zobaczyła "**Kądział**", był dla niej przełomowy. Towarzyszyła mu ulga i satysfakcja po latach pracy. Jak przyznaje, wątpliwości było wiele – czy książka znajdzie wydawcę, czy zainteresuje czytelników? Jednak kiedy już mogła trzymać swój debiut w rękach, poczuła, że zrobiła krok, na który od dawna się przygotowywała.

Co dalej?

Obecnie razem z **wydawnictwem Moc Media** przygotowuje do druku swoją **drugą powieść** pod tytułem "**Embrion**". To połączenie soft science fiction z osobistym dramatem, opowieść o bezsilności, tęsknocie za przyrodą i kryzysach, zarówno osobistych, jak i społecznych. **Równolegle rozwija nowy projekt literacki** – książkę o relacji dwóch sióstr, która stanie się literacką „układanką”.

Literatura jako droga

Dla **Pauliny Klimańskiej-Nowak** pisanie to nie tylko pasja, ale sposób na zadawanie pytań i szukanie odpowiedzi. Jej twórczość pokazuje, że literatura może być zarówno osobistym poszukiwaniem, jak i przestrzenią do rozmowy o tym, co uniwersalne. Czy pisanie powieści stanie się kiedyś jej jedynym zajęciem? Na razie nie traktuje tego jako zawodu, ale kto wie, co przyniesie przyszłość.

Tekst: Paulina Klimańska-Nowak



Spotkanie autorskie w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ozorkowie, fot. archiwum MBP

Magdalena Cieślak

**Wokalistka
(mezzosopran),**

aktorka,

pedagog,

kierownik produkcji,

**prezes
Fundacji Soul Sound**



Absolwentka Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi
na Wydziale Sztuk Scenicznych w klasie śpiewu prof. dr Doroty Wójcik.

Absolwentka Wydziału Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego (pedagog sztuki)
oraz absolwentka Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej na kierunku zarządzanie kulturą.

Prowadzi aktywną działalność artystyczną w kraju i zagranicą. W swoim dorobku ma partie operowe, operetkowe oraz musicalowe:

- Old Lady w **„Kandydzie” L. Bernsteina** (Festival Congress Centre w Varnie w Bułgarii),
- Monitress w **„Siostrze Angelice” G. Pucciniego** (Teatr Letni w Varnie w Bułgarii),
- Bas Sheve w **„Bas Sheve” H. Kona** (monami, Weimar, Niemcy),
- Athamas w **„Semele” G. F. Haendla** (Teatr Wielki w Łodzi),
- Zobeide w **„Abu Hassanie” C.M. von Webera**,
- Wielka Księżna w **„Wielkiej Księżnej Gerolstein” J. Offenbacha** (Teatr Muzyczny w Łodzi),
- Tekla w **„Błękitnym Zamku” R. Czubatego**,
- Pani Lynch w **„Grease” J. Jacobsa**, czy
- Linda/Ciocia Em w **„Czarnoksiężniku z krainy Oz” H. Arlena**.



„Pustostany”, 2022, prod. Soul Sound, fot. Ewa Przepałkowska

Pasjonuje ją również **teatr fizyczny oraz eksperymentalny** – we współpracy z łódzkim **Teatrem V6** wzięła udział w spektaklu akrobatycznym **„Imibala”** i show **„Ciao Italia!”**, a przy **„The 2084 Project”** koprodukcji **Ladder Art Company, La Transplanisphere** oraz **HYBADU** była artystką głosową oraz multiinstrumentalistą (Festiwal Bramat 2024, Rampa Kultura).



„Bas Sheve” 2019 fot. Shendl Coptiman Kovnatskiy

Koncertuje z szerokim **repertuarem operowym, operetkowym, oratoryjnym, muzyką kameralną, aż po musical, czy muzykę filmową** m.in.

- **„The Music of Harry Potter live”** (Austria, Niemcy),
- **„The Lion King” in Concert**,
- **„Les Misérables in Concert”** (Niemcy, Dania, Norwegia, Szwecja, Austria),
- Gala operowa w **Filharmonii Lwowskiej** (Ukraina),
- **koncerty muzyki sakralnej** (Słowacja).

Współpracowała z takimi **dyrygentami** jak Gregory Buchalter, James Salomon Kahane, Stephen Ellery, Elżbieta Tomala – Nocuń, Agnieszka Nagórka, Dawid Ber, Michał Kocimski, Grzegorz Wierus, Marcin Wolniewski, Adam Domurat **oraz reżyserami:** Eva Buchmann, Dale Morehouse, Matyas Marofka, Hanna Chojnacka, Beata Redo-Dobber, Zbigniew Macias.



*„Miłość i życie kobiety” - sesja nagraniowa 2021
fot. Tomasz Chylak*

Stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2021).

Uczestniczyła w licznych **kursach mistrzowskich** oraz **warsztatach wokalnych** prowadzonych przez pedagogów z całego świata: Renate Weninger (Austria), Richarda Haltona (Wielka Brytania), Piero Giuliacci (Włochy), Pille Lill (Estonia), Tinę Lloyd Meals, Selenę LaRoche (USA), Ryszarda Karczykowskiego, Stefanę Toczyską, Agnieszkę Relis oraz Eugeniusza Sąsiadka.



*"Siostra Angelica" 2019, Teatr Letni w Varnie, Bułgaria,
fot. VIMA*

Od 2015 roku pracuje również jako **kierownik produkcji, asystent reżysera**, bądź **koordynator wydarzeń artystycznych** zarówno w kraju, jak i zagranicą. Współpracowała m.in. z Trondheim Symfoniorkester & Opera w Norwegii, Teatrem Wielkim w Łodzi, Akademią Muzyczną im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi, Teatrem V6. W swoim dorobku ma **liczne projekty autorskie**:

- spektakl operowy *„Ale Opera! czyli dzieła Mozarta i Pergolesiego w jednym akcie”* (2015),
- koncerty *„X świętych słów”* (2014),
- *„Matki Człowieczej Lament”* (2017).



"Pustostany", 2022, prod.Soul Sound, fot.E. Przepałkowska

Z **Soul Sound** powołała do istnienia szereg inicjatyw artystycznych oraz edukacyjnych, w tym widowiska *„Z opery na...”* oraz spektakl *„Pustostany”* (2022).



"Bas Sheve" 2019, fot. Shendl Coptiman Kovnatskiy



SOUL SOUND, fot. Ewa Zaremba

Jako **producentka wydarzeń kulturalnych**, specjalizuje się w kompleksowej organizacji i realizacji projektów artystycznych, dbając o każdy aspekt produkcji – od koncepcji po wykonanie. Jej praca charakteryzuje się skrupulatnością, precyzją i umiejętnością zarządzania wieloma elementami jednocześnie. Kładzie szczególny nacisk na szczegóły, co pozwala jej zapewnić najwyższą jakość wydarzeń.



"Ale Opera" 2015

Inspiruje ją proces łączenia kreatywności z organizacyjnym perfekcjonizmem. Uważa, że kluczem do sukcesu jest umiejętność przewidywania i rozwiązywania problemów jeszcze przed ich wystąpieniem. W swojej pracy skupia się na efektywnej współpracy z zespołami twórczymi, technicznymi i logistycznymi, mając na uwadze harmonijną realizację wizji artystycznej.

Text: MC

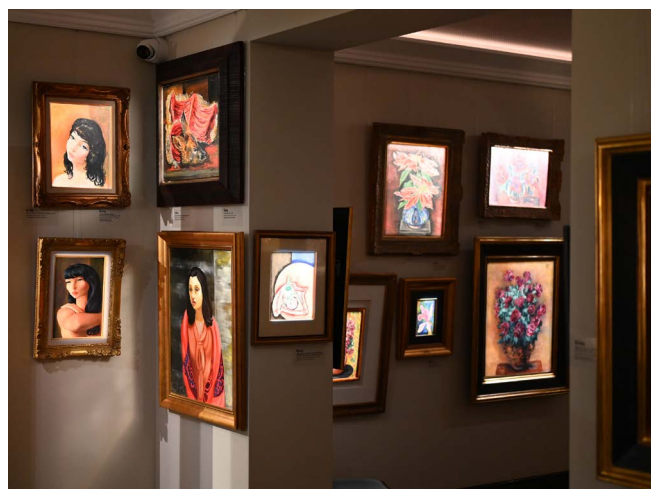
WYSTAWA obrazów Moïse Kislinga w Villa la Fleur w Konstancinie Jeziornej oraz zwiedzanie Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku



1 marca członkowie i sympatycy stowarzyszenia **PASTEL ART** mieli okazję uczestniczyć w wyjątkowej **wycieczce** do **Konstancina-Jeziornej** oraz **Sulejówka**. Program wycieczki obejmował zwiedzanie z przewodnikiem, a także wizyty w dwóch wyjątkowych miejscach – **Villi la Fleur** oraz **Muzeum Józefa Piłsudskiego** w Sulejówku.

Pierwszym punktem była **Villa la Fleur**, gdzie odbywała się wystawa prac jednego z najwybitniejszych malarzy XX wieku – **Moïse Kislinga**. Jego dzieła charakteryzują się wyrazistym stylem, w którym dominowały **mocne kolory** i **subtelna ekspresja**. **Kisling** tworzył głównie **portrety**, **akty** i **martwe natury**, a jego prace pełne były emocji i pasji. Interesującą ciekawostką z życia artysty jest fakt, że **Kisling**, **pochodzący z Polski**, był jednym z najbliższych współpracowników i przyjaciół **Amadeo Modiglianiego**. Na wystawie można było podziwiać jego typowe portrety, pełne **ciepłych barw**, które oddają charakter jego modeli.

W **Villi la Fleur** oraz w sąsiednim budynku odwiedzający mieli również okazję obejrzeć pokaźny zbiór dzieł **Tamary Łempickiej**, oraz prace takich artystów jak: Zofia Stryjeńska, Joan Miró, Witkacy, Eugeniusz Żak, Mela Muter, Władysław Ślewiński, Radeusz Makowski czy Fernand Léger.



Pamiętkowe zdjęcie i wątek ozorkowski na wycieczce do Muzeum Józefa Piłsudskiego

Po wizycie w Konstancinie-Jeziornej, uczestnicy wycieczki udali się do nowego i bardzo nowoczesnego Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. To niezwykle miejsce pozwoliło na bliższe poznanie życia i działalności **Marszałka Piłsudskiego**.

Podczas wycieczki grupy ozorkowskiej do Muzeum Józefa Piłsudskiego, jednym z wyróżniających się uczestników był pan **Piotr Pisera** – pasjonat historii, znawca postaci Marszałka Piłsudskiego i piłsudczyk z powołania. Jego wygląd, nawiązujący do sylwetki samego Józefa Piłsudskiego, sprawił, że z przyjemnością zrobił pamiętkowe zdjęcie przy pomniku Marszałka, z którym byli ludzko podobni.

W trakcie zwiedzania z przerwą przewodniczką, pan Piotr Pisera dodał niezwykle ciekawy wątek związany z Ozorkowem. Okazało się, że ostatnią osobą czuwającą przy umierającym Piłsudskim była **Makarewiczówna**, której grób znajduje się na Starym Cmentarzu w **Ozorkowie**. A kim była **Maria Makarewicz** i jaki był jej związek z Józefem Piłsudskim, to temat na osobny artykuł.

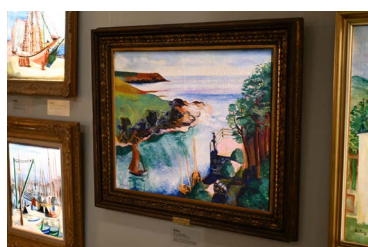
Wycieczka była pełna artystycznych doznań i historycznych refleksji, pozostawiając uczestnikom wiele niezapomnianych wrażeń.

Tekst: AW

Zdjęcia: Roman Wrześkiewicz

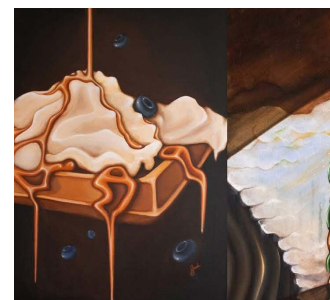


Piotr Pisera, fot. Roman Wrześkiewicz



FOTORELACJA Z WERNISAŻU WYSTAWY MARTYNY

TALENTS POLAND MAGAZINE

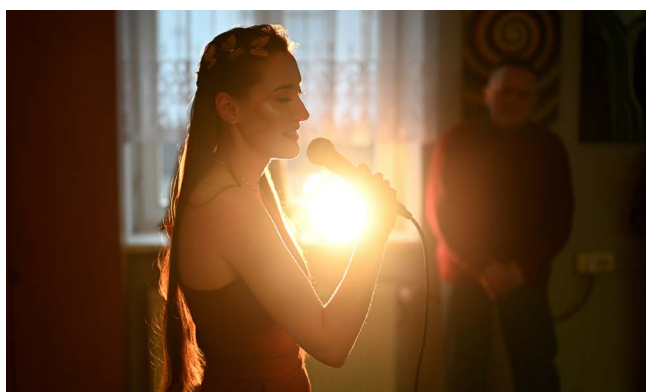


JACH W BIBLIOTECE GŁÓWNEJ W ZGIERZU



**PASTEL
ART**

OGÓLNOPOLSKIE
STOWARZYSZENIE
PASTELISTÓW

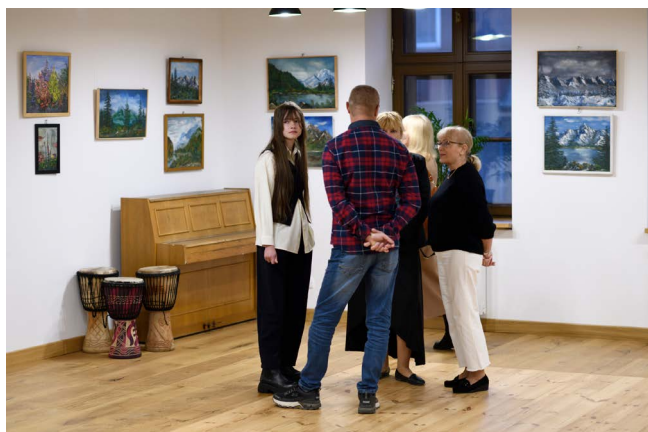
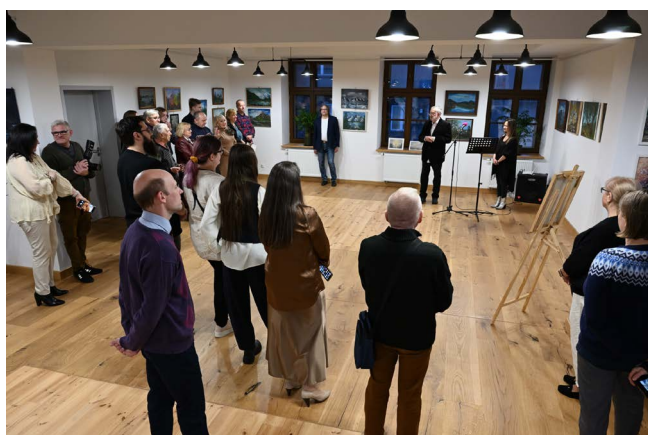


Zdjęcia: Roman Wrześkiewicz

FOTORELACJA Z WERNISAŻU WYSTAWY JANA

TALENTS

POLAND
MAGAZINE



WYSTAWA M
„PEJZAŻ SENT

centrum kultury

WERNISAŻ 14.03.2
ekspozycja: 1
pn. - pt. 10

JAN CHOLE

Centrum Kultury
ul. Długa

CHOLEWCZYŃSKIEGO W CKP W ZGIERZU

**MAŁARSTWA
SYMMENTALNY"**

**PASTEL
ART**
OGÓLNOPOLSKIE
STOWARZYSZENIE
PASTELISTÓW

2025 GODZ. 17:30
5-28.03.2025
10:00 - 18:00

EWYCZYŃSKI



Powiatu Zgierskiego
42, Zgierz



**PASTEL
ART**

OGÓLNOPOLSKIE
STOWARZYSZENIE
PASTELISTÓW



Zdjęcia: Roman Wrześkiewicz

SUKCES ZESPOŁU "DZIECIĘCE

MŁODE TALENTY

21 marca 2025 r., 31 młodych wokalistów ze **szkoły wokalne** **"Talent Kolektyw"** ze Zgierza stanęło na scenie popularnego programu **"MUST BE THE MUSIC"** w Polsacie, by spełnić swoje muzyczne marzenia. Wśród nich znalazł się **Kacper Goljan**, uczeń III klasy Szkoły Podstawowej nr 5 w Ozorkowie. Zespół **„Dziecięce Granie”** zyskał ogromne uznanie, otrzymując **4 x TAK** od jurorów programu.

Pod okiem dyrygentki **Julii Szwajcer**, założycielki i dyrektorki **"Talent Kolektyw"**, oraz **nauczyciela śpiewu Marce** **la Ignaczaka**, młodzi artyści zaprezentowali niezwykłą pasję i talent. Ich występ na scenie **"MUST BE THE MUSIC"** był nie tylko spełnieniem marzeń, ale także ważnym krokiem w ich muzycznej karierze.

Głosowanie widzów i sympatyków trwało przez 7 dni, dając szansę na zdobycie **„Dzkiej Karty”** i przejście do kolejnego etapu programu. **Zespół „Dziecięce Granie”** wywalczył świetny wynik, zdobywając uznanie jurorów i publiczności, ale teraz wszyscy z niecierpliwością czekają na wyniki głosowania. Jednak niezależnie od tego, był to niezapomniany moment w ich muzycznej podróży a nam dostarczył wielu miłych emocji.

Gratulujemy młodym talentom i życzymy dalszych sukcesów!

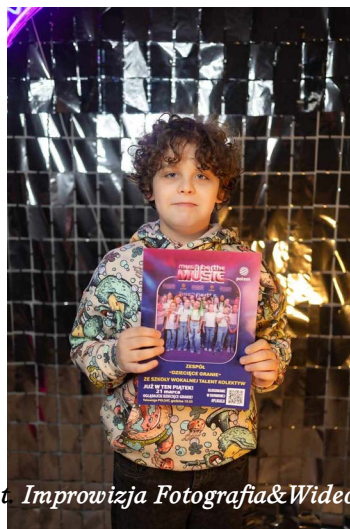
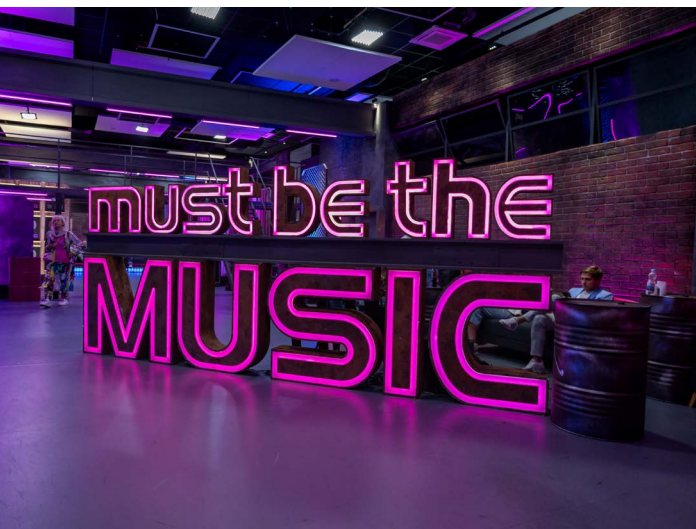
Zdjęcia: Dawid Butyński



Kacper Goljan, fot. z arch. prywat.



GRANIE" W MUST BE THE MUSIC



fot. Improwizja Fotografia&Wideo



Julia Szwajcer
Marcel Ignaczak





STEINWAY & SONS



PERFEKCJA DŹWIĘKU



PIANOSALON
RIFF

UL. ORDYNACKA 10/12
00-358 WARSZAWA
TEL. 22 826 36 47
pianosalon@riff.net.pl